Dzisiejszy numer zawiera 24 stron, a mianowicie: 12 stron „Ilustr. Republiki", 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ NIEDZIELA 14 LUTEGO 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | № 45

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Kto na ciebie oszczerstwem,

ty na niego... kulą rewolwerową!

Z Warszawy donoszą:

Jeden z klubów sejmowych otrzymał wczoraj przed południem wiadomość, że wczoraj o godzinie 9 m. 15 wieczorem w miasteczku Pilawie (pow. Garwoliński), ks. Stefan Nazarewicz, proboszcz z Trąbek, postrzelił na ulicy 26-letniego włościanina, Stefana Rychlewskiego, raniąc go ciężko w prawą dłoń.

Jako powód podają iż ks. Nazarewicz pomawiał Rychlewskiego iż z jego inicjatywie uknuto bardzo przykry dla księdza epitet w związku z przepisami o celibacie.

Zwyrodniały młokos

zgwałcił 80-letnią staruszkę.

Paryż, 13 lutego.

Robotnik rolny na folwarku Eauze, pod Tuluzą, 16-letni Fernand Dubeau, zakradł się w nocy do mieszkania właścicielki folwarku 78-letniej Marji Darzac i dopuścił się na niej ohydnego gwałtu.

Zwyrodniałego młokosa aresztowano.

Krwawy odwet powstańców.

Wymordowali 21 żołnierzy francuskich.

Londyn, 13 lutego

Z Jerozolimy donoszą: Jako protest przeciw straceniu przez władze francuskie syna przewódcy Druzów, Hassana Karrata, powstańcy syryjscy zamordowali w Damaszku 21 żołnierzy francuskich wziętych do niewoli.

Najstarszy człowiek umarł!

Tretjew przeżył 138 lat.

Ryga, 13 lutego.

We wsi Kurgany, pod Armawirem, zmarł niejaki Tretiew, liczący 138 lat.

Tretiew trzykrotnie wstępował w związki małżeńskie, ostatnim razem w wieku 100 lat.

Przez całe tak długie życie nie chorował nigdy, zachował do śmierci zupełną rzeźkość, wszystkie zęby i obfitą

Czem kto wojuje...

Grecki minister kolei zginął w katastrofie kolejowej.

Ateny, 13 lutego.

Wagon salonowy, w którym jechał do Larissy generalny dyrektor greckich kolei państwowych, wykoleił się i uległ rozbiciu.

Dyrektor poniósł śmierć na miejscu. Towarzyszący mu wyższy urzędnik kolejowy jest ciężko ranny.

Odznaczenie prof. Einsteina.

Londyn, 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

Królewski Instytut Astronomiczny przyznał złoty medal profesorowi Einsteinowi.

Powodzie w Rumunji.

Bukareszt, 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna

Z powodu zwyżki temperatury w całym kraju zaczęły się nowe powodzie spowodowane przez tajanie śniegów. Tak naprzykład, niższe dzielnice portu w Galacu zostały zalane przez wylew Dunaju W okolicach Bukaresztu pola zostały zalane na skutek wezbrania rzek Argesz i Dembowica.

Zgon prymasa Polski.

Ks. kardynał Dalbor wczoraj w nocy przeniósł się do wieczności.

Poznań, 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godzinie 4-ej nad ranem zmarł tutaj arcybiskup gnieźnieńsko - poznański, prymas Polski ks. kardynał Dalbor.

***

Urodzony w r. 1869 w Ostrowie w Wielkopolsce, zgasł w stosunkowo młodym wieku, bo w 56 roku życia.

Gimnazjum ukończył w rodzinnym Ostrowiu, seminarjum — w Gnieźnie i Poznaniu. Studja teologiczne odbywał w Monasterze w Westfalji i w Rzymie i otrzymał tytuł doktora teologji. W 1893 wyświęcony na kapłana, w 1902 roku został kanonikiem kapituły poznańskiej i po śmierci oficjała ks. Echausta — wikarjuszem generalnym ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ks. Likowskiego. W roku 1914 w uznaniu zasług Stolica Apostolska mianowała go prałatem papieskim.

W 1915 r. po śmierci arcybiskupa Likowskiego otrzymał osieroconą djecezję.

Poza osobistemi studjami, pracą kapłańską i zarządem archidjecezją, ożywiał inicjatywą i własną pracą działalność duchowieństwa i świeckich. Jego inicjatywą i staraniem powstało Towarzystwo młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu, kursa społeczno-naukowe. Brał czynny udział w towarzystwie im. Marcinkowskiego.

Dnia 14 grudnia 1919 roku na konsystorzu papieskim był kreowany kardynałem Świętego Kościoła rzymskiego i z tego tytułu brał udział w conclave, z którego wyszedł obecny papież Pius XI.

Ostatnia noc walki doczesnej.

Poznań, 13 lutego.

W ciągu dzisiejszej nocy wydano następujący biuletyn:

12-ty luty godzina 24: J. E., przebudziwszy się z lekkiego snu, przejawia coraz silniejsze wycieńczenie. Tętno 100 Przytomność częściowo zachowana, agonja widocznie się rozpoczyna.

Dnia 13 lutego, godz. 1.20 min.: Tętno coraz wolniejsze i słabsze, oddech 42

Godzina 2.15: Przytomność utracona, tętno prawie niewyczuwalne. Początkowe sinienie kończyn.

Godz. 2.35 min.: lekki przejściowy niepokój, tętno tylko w okolicy serca wyczuwalne, oddech 40.

Rysy twarzy zmieniają się widocznie.

J. E. leży spokojnie bez objawów zmęczenia.

Godz. 3.15 min.: Działalność serca powolna. Oddech słabnący i przyśpieszony, widoczne przybliżanie się chwili ostatnich.

Godz. 3.55 min.: J. E. ks. kardynał Dalbor kończy swe życie.

Uroczystości pogrzebowe.

Poznań, 13 lutego.

We wtorek, dnia 16 b. m. od godziny dziesiątej do pierwszej zwłoki ś. p. kardynała Dalbora wystawione będą na widok publiczny.

O godz. czwartej nastąpi eksportacja zwłok kardynała do kościoła archikatedralnego, gdzie odbędą się żałobne nieszpory. Następnie zwłoki wyprowadzone zostaną do kościoła św. Jana, skąd przewiezione będą do Gniezna, na miejsce spoczynku.

Zwłoki przeprowadzone zostaną w kondukcie przez Swarzeń, Kostrzyń, Iwnię i Ługoń.

W czwartek o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi msza pontyfikalna, po której zwłoki zmarłego kardynała złożone zostaną w podziemiach świątyni.

Poznań, 13 lutego.

Zwłoki zmarłego prymasa znajdują się jeszcze w sypialni, w której zgon nastąpił.

O godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie kapituły metrapolitalnej, która ustali program uroczystości żałobnych.

Prawdopodobnie w poniedziałek rano zwłoki wystawione będą na widok publiczny w wielkim salonie pałacu arcybiskupiego, we wtorek zaś nastąpi przeniesienie do głównej nawy kościoła katedralnego. Pogrzeb w środę. Zwłoki spoczną w podziemiach katedry.

W Poznaniu na znak żałoby na gmachach publicznych powiewają flagi opuszczone do połowy masztu.

Elektryfikacja lewego brzegu Wisły.

Wielkie plany min. Barlickiego w dziedzinie robót publicznych.

Pos. Norbert Barlicki nowy minister robót publicznych

Warszawa, 13 lutego.

Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa rady ministrów Aleksandra Skrzyńskiego mianował dekretem z dnia 13 b. m. p. Norberta Barlickiego posła na sejm, ministrem robót publicznych. — Jednocześnie podsekretarz stanu w ministerstwie robót publicznych inż. Mieczysław Rybczyński został zwolniony z kierownictwa ministerstwem robót publicznych.

***

P. Norbert Barlicki urodził się w roku 1880 w Sieciechowie pow. Kozienickiego. Gimnazjum ukończył w Radomiu w roku 1900-ym, poczem wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, który ukończył w roku 1904-ym. Następnie studjował nauki społeczne na uniwersytecie brukselskim oraz na wydziale ekonomiczno-społecznym w Petersburgu. Poświęciwszy się zawodowi pedagogicznemu p. Barlicki brał jednocześnie żywy udział w ruchu politycznym i społecznym. Jeszcze będąc na uniwersytecie warszawskim należał do stowarzyszenia studentów „Spójnia" i był członkiem akademickiego koła socjalistów. Podczas ruchu rewolucyjnego w 1905 roku kierował z ramienia PPS. organizacjami okręgowemi w zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi i Wilnie, redagując jednocześnie nielegalne pisma „Górnik" w Sosnowcu, „Łodzianin" i „Dziennik Wileński". Tropiony przez ochranę przeniósł się z prowincji do Warszawy, gdzie objął wykłady języka polskiego i literatury polskiej w szkole Wojciecha Górskiego. — Za czasów okupacji niemieckiej, jako członek centralnego komitetu PPS. został wybrany do warszawskiej rady miejskiej. Działalność jego na tem stanowisku przerwało aresztowanie go przez niemców i osadzenie go w Berlinie, skąd po kilku miesiącach został uwolniony dopiero 18 listopada 1918 roku. W formującym się wówczas gabinecie Moraczewskiego został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Powołany do sejmu ustawodawczego na posła miasta Warszawy z listy PPS. zaczął odgrywać w sejmie wybitną rolę, został prezesem klubu sejmowego PPS., członkiem rady obrony państwa, wreszcie jednym z delegatów na konferencję pokojową w Mińsku i Rydze. Powtórnie obrany do sejmu obecnego jako czołowy kandydat PPS. ze stolicy, w dalszym ciągu nieprzerwanie pełnił obowiązki prezesa klubu socjalistów aż do powołania go do rządu.

***

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" (Ł) telefonuje:

Wczoraj po południu podpisana została przez p. prezydenta Rzeczpospolitej nominacja posła Barlickiego (P.P.S.) na stanowisko ministra robót publicznych.

Sprawa nominacji posła Hausnera (P. P. S.) na stanowisko podesekretarza stanu w tym ministerstwie ma być załatwiona dopiero w przyszłym tygodniu, po jego powrocie ze Lwowa do stolicy.

Według otrzymanych przez naszego korespondenta wiadomości min. Barlicki, po ukończonych pertraktacjach z premjerem Skrzyńskim, otrzymał gwarancję, że postawiony przezeń postulat asygnowania większej kwoty na walkę z bezrobociem przez rozszerzenie robót publicznych będzie całkowicie wykonany. Sumy preliminowane na ten cel będą asygnowane ministerstwu p. Barlickiego w ratach miesięcznych.

Jak się nasz korespondent dowiaduje, minister Barlicki nosi się z zamiarem rozszerzenia robót publicznych przez rozpoczęcie elektryfikacji połaci kraju, położonej na lewym brzegu Wisły. (będą uwzględnione większe centra przemysłowe z Łodzią na czele) oraz wzmożone roboty kanalizacyjne.

Czechy boją się uznać Sowiety.

Poważne objekcje kół wojskowych.

Praga, 13 lutego.
Agencja Wschodnia.

„Samostatnost" donosi, że generalicja czechosłowacka oświadczyła, iż sprawa uznania Rosji sowieckiej jest nietylko poważnem zagadnieniem międzynarodowem, lecz także bardzo ważnem zagadnieniem obrony państwa.

Zdaniem kół wojskowych czechosłowackich, sowiety uważają Ruś Podkarpacką za trompolinę dla sił wojskowych i teren do kontraktu na Europę środkową, szczególniej ze względu na Bałkany.

O stanowisku wojskowych czechosłowackich powiadomiono Benesza, w związku z toczącymi się obecnie rokowaniami w kwestji uznania sowietów przez czechosłowację.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin, 13 lutego.
Agencja Wschodnia.

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła o 6.900 ludzi, wobec czego wynosi ona obecnie 233 tysiące, z czego **172 tysiące osób pobiera zasiłki.**

Przy robotach publicznych, wszczętych przez rząd Rzeszy, zajętych jest **tylko 2 tysiące bezrobotnych, a zatem znacznie mniej, niż przewidywano.**

Kosztowny strejk.

Filadelfja, 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

Strajk w kopalniach antracytu, który trwał kilka miesięcy, **spowodował utratę zarobków w wysokości 150 miljonów dolarów** i przyczynił się do zmniejszenia wytwórczości węgla o przeszło 35 miljonów ton.

Anglja i Francja kokietują bolszewików.

Londyn, 13 lutego

W izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie Chamberlain oświadczył, że rząd francuski poinformował go, iż jest w przededniu rozpoczęcia rokowań z rządem sowietów w sprawie uregulowania spraw, będących dotychczas w zawieszeniu. Chamberlain dodał, że śledzić będzie te rokowania z wielkiem zainteresowaniem, żywiąc nadzieję, że ułatwią one wznowienie rokowań między Anglją a unją sowiecką.

Wszechpolski turniej szachowy.

Wyznaczony na kwiecień b.r. Wszechpolski Turniej szachowy w Warszawie wywował w całem Państwie ogromne zainteresowanie.

Łódź, szachowa ojczyzna Salvego Rubinsztajna, Rotlewego i wielu innych potęg szachowych, zapisała się złotemi czcionkami w dziejach gry szachowej winna też i w zawodach o mistrzostwo Polski zająć wybitne miejsce.

Łódzki przybytek kultury szachowej przy ul. Sienkiewicza 3-5 przystąpił z właściwą mu gorliwością do prac przygotowawczych i urządza w tym celu turniej wstępny kwalifikacyjny dla łodzian który się rozpoczyna 29 b.m.

Trudno o miejsce w radzie ligi.

Nikt, po za Rzeszą Niemiecką, niema widoków.

Komentarz do uchwały.

Berlin, 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

Komentując wczorajszą decyzję rady ligi narodów prasa tutejsza zaznacza że przez uchwałę swoją **rada uniknęła narazie dyskusji nad drażliwą kwestją powiększenia swego składu.**

Z drugiej strony jednak **państwa, które starały się o odroczenie do września sprawy wstąpienia Niemiec do rady, nie zdołały przeprowadzić swego punktu widzenia.**

Procedura w sprawie stałych miejsc.

Nec Hercules contra plures.

c Genewa, 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna

Jeden w wybitniejszych działaczy ligi narodów, który jednakże zastrzegł sobie incognito, oświadczył w wywiadzie z korespondentem P. A. T.:

Wejście Niemiec do ligi narodów odejmie jej charakter organizacji państw zwycięskich, jak zresztą niesłusznie chciano jej nadać ze strony żywiołów nieprzychylnych.

Do ligi teraz wchodzi wielkie mocarstwo, posiadające interesy sprzeczne z interesami zwycięzców. Dla ligi narodów będzie to próba ogniowa. Jeżeli próbę tę przetrzyma, wyjdzie z niej tryumfująca i wielka. Dyskusje będą zapewne bardzo omówione, ale liga będzie mogła na tem tylko zyskać. **Procedura w sprawie stałych miejsc w przyszłej radzie ligi będzie oczywiście decydowana w porozumieniu z rządami angielskim, francuskim, niemieckim i hiszpańskim.**

O ile ziszczą się optymistyczne przewidywania, procedura będzie następująca: Rada ligi narodów na swem rannem posiedzeniu w dniu 8 marca powźmie decyzję powiększenia liczby stałych miejsc i przyjmie nowych członków stałych oprócz Niemiec, np. Polskę i Hiszpanję.

Tę decyzję powiększenia składu rady przedstawi rada ligi do ratyfikacji popołudniowemu zgromadzeniu ligi.

Decyzja głosowana będzie en bloc, to znaczy, ilość miejsc równorzędnie z przyjętymi nowymi członkami, czyli, że zgromadzenie głosować będzie nad całością decyzji rady.

W razie zwiększenia miejsc niestałych rada przedstawi tylko propozycje co do nowych ilości miejsc, bez wymieniania kandydatur państw.

W tej sprawie zgromadzenie marcowe głosować będzie oddzielnie nad ilością miejsc, a oddzielnie nad kandydaturami.

W szeregach przeciwników

stanęły państwa Skandynawskie Holandja, Hiszpania i Brazylja.

Londyn, 13 lutego
Agencja Wschodnia.

Angielska prasa konserwatywna donosi, że państwa skandynawskie pod przewodnictwem Szwecji i przy współudziale Holandji domagają się od ligi narodów nie udzielania stałego miejsca w radzie żadnemu innemu państwu, z wyjątkiem Niemiec.

Szwecja o stanowisku tem powiadomiła już rządy Anglji i Francji.

Pisma wychodzą z założenia, że postępowanie takie ułatwi Chamberlainowi jego stanowisko, gdyż „veto" państw skandynawskich wpłynie na decyzje rady ligi, wtedy nawet gdyby Anglja sama nie oponowała przeciwko udzieleniu w radzie ligi stałego miejsca Polsce.

Genewa 13 lutego
Polska Agencja Telegraficzna

O ile wiadomo, Hiszpanja i Brazylja nie godzą się na powiększenie stałych miejsc w radzie ligi przez dopuszczenie innego państwa poza Niemcami, jeżeli również i im nie będzie przyznany taki przywilej.

Anglja nawet słyszeć nie chce.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 13 lutego

Dzienniki angielskie poświęcają wiele uwag sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

„Daily News" pisze:

„Mamy nadzieję, że wiadomości o rzekomem osłabieniu odpornego dotychczas stanowiska rządu brytyjskiego wobec propozycji przyjęcia Polski do Rady Ligi, nie odpowiadają prawdzie.

Udzielenie Polsce stałego miejsca w Radzie uważanoby tu, szczerze lub nie, **za stworzenie czegoś, co możnaby nazwać blokiem francuskim.**

W Niemczech ocenionoby to jako sztuczkę, obliczoną na sparaliżowanie wpływów niemieckich.

Mamy wreszcie nadzieję, że, zachowując jaknajlepsze uczucia w stosunku do Polski, której rząd okazał się tak lojalny wobec porozumienia w Locarno, i której minister spraw zagranicznych jest tak dobrze widziany w Europie, **potrafimy jednak przejść do porządku dziennego nad sprawą przyznania Polsce stałego „miejsca w Radzie".**

Akcją szpiegowską na Śląsku

kierował konsul niemiecki w Katowicach.

Katowice, 13 lutego
Agencja Wschodnia.

W związku z aferą szpiegowską wykrytą w organizacji niemieckiej „Volksbund", otrzymujemy od naszego przedstawiciela nowe szczegóły tej sprawy.

Akcją szpiegowską kierował podobno konsul niemiecki w Katowicach, który wszelkie zdobyte przez szajkę materjały przesyłał rządowi Rzeszy. Fakt należenia konsula Rzeszy niemieckiej do szajki jest stwierdzony.

Charakterystycznem jest, że z chwilą, gdy władze polskie rozpoczęły rewizję w oddziałach „Volksbundu", cały szereg osób salwowało się ucieczką.

Wszyscy aresztowani członkowie „Volksbundu" są obywatelami polskimi

Policja prowadzi obecnie szczegółowe badania zebranego materjału. **Aresztowano dotychczas przeszło dwadzieścia osób.**

Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Dutke, inspektor szkolny dla szkół niemieckich, który już dawniej zwrócił na siebie uwagę skutkiem uprawiania wśród robotników agitacji na rzecz szkolnictwa niemieckiego.

Katowicki lokal „Volksbundu" opieczętowano.

Prasa niemiecka jest zaskoczona faktem wykrycia spisku i stwierdza, że **cała ta historja jest poprostu przykrą pomyłką,** którą sądy i sprawiedliwość polska muszą wyjaśnić.

W tonie prasy niemieckiej znać jednak silne zdenerwowanie.

Górnośląska prasa polska piętnuje w sposób bardzo silny fakt istnienia na terenie Górnego Śląska tego rodzaju akcji i **domaga się od rządu roztoczenia ścisłej kontroli nad związkami niemieckiemi w Polsce.**

Sensacyjny zwrot w skandalu węgierskim.

Rząd Bethlena po stronie oskarżonych.—Bawarsko—węgierska spółka z ogr. odp.

Nie chcą zeznawać!

Wiedeń, 13 lutego.

Wczoraj przystąpiono do przesłuchiwania Nadossyego i jego towarzyszy. **Wszyscy odmówili zezneń.**

Parlamentarna komisja śledcza zwróciła się do ministerjum sprawiedliwości. **Jeżeli rząd nie będzie współdziałał z komisją śledczą i stanie na stanowisku oskarżonych, opozycja wyciągnie dalekoidące konsekwencje, a parlamentarna komisja śledcza zawiesi swoje urzędowanie.**

Sensację stanowiły niektóre szczegóły zeznań sekretarza Raby, przedewszystkiem zaś stwierdzenie, że Goemboes zbierał młodych ludzi koło siebie, którym powierzał fałszywe banknoty z poleceniem, aby je puszczali w obieg zagranicą.

Następnie Raba oświadczył, że Teleky zaproponował instytut kartograficzny, jako jedyne odpowiednie miejsce dla dokonywania fałszerstw.

Współudział nacjonalistów bawarskich dowiedziony.

Wiedeń, 13 lutego.

W dniu wczorajszym nastąpił zwrot w aferze fałszerskiej.

Dotychczas krążyły tylko pogłoski o stosunkach, jakie łączyły nacjonalistów niemieckich.

Obecnie te **pogłoski znalazły swoje potwierdzenie.**

Mianowicie ustalono niezbicie, że klisze do fałszowania banknotów **częściowo były przygotowywane w instytucie kartograficznym w Monachjum, częściowo zaś zostały skradzione przez wojska niemieckie w czasie wojny światowej z Lille.**

Wojsko pod parlamentem.

Wiedeń, 13 lutego.

Gmach parlamentu, gdzie urzędowała komisja śledcza, był obstawiony gęsto wojskiem i policją, zachodziła obawa, że tajne organizacje napadną na przejeżdżające karetki więzienne i odbiją więźniów.

Czesi zwracają uwagę...

Praga, 13 lutego.

„Tribuna" pisze: Polska domaga się stałego miejsca w radzie ligi narodów, ponieważ **chce uzyskać odszkodowanie za to, że w Locarno otrzymała daleko mniej, niż żądała.**

Autor zwraca uwagę na pogróżki części prasy polskiej, że w razie niespełnienia tych żądań Polska **zwróci się o pomoc na wschód, t. j. do Rosji.**

Stosunki rosyjsko-polskie, pisze autor, po zawarciu umowy znacznie się polepszyły, co widać z tego, że **Polska zwleka z odnowieniem konwencji wojskowej z Rumunją, domagając się usunięcia ostrza przeciw-rosyjskiego.**

W ten sposób Polska zobowiązuje w stosunkach do siebie Rosję i mogłaby z pewnością liczyć na sojusz z nią, zwłaszcza, że główną sprężyną byłoby tu niezadowolenie z ligi narodów.

„Rewelacje" gdańskiego dziennika.

Zamiast pożyczki — miejsce siedzące.

Gdańsk, 13 lutego.

Paryski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten" podaje dość oryginalną wiadomość, a mianowicie, że przyrzeczona przez Brianda pożyczka dla Polski udzieloną jej nie będzie, że natomiast — jak zapewnił ambasador francuski w Warszawie, La Roche — Francja uczyni wszystko, aby Polska otrzymała stałe miejsce w radzi ligi narodów, co jest niemal pewnem, jakkolwiek Anglja się temu sprzeciwia.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 14 lutego 1926

STRACH MA WIELKIE OCZY!

W Paryżu wydarzyła się niedawno zabawna historja.

Małżeństwo Texier, poczciwi burżuje paryscy, mieszkający na szóstem piętrze drapacza przy ulicy Clignancourt, spoczywali feralnej nocy w głębokim śnie. A była już 3 nad ranem. Wtem zerwali się oboje, nasłuchując uważnie.

Tak, niewątpliwie ktoś się dobijał do mieszkania. Słychać było wyraźnie obrót klucza w zamku, szmery, rumor... Złodzieje!...

Nie tracąc ani chwili czasu pp. Texier zerwali się z posłania. Pan Texier pobiegł do szafy, wyrzucił z niej 9 prześcieradeł, związał je z pomocą małżonki w długi sznur, przywiązał go mocno do okna i oboje małżonkowie, sumarycznie tylko przyodziani, spuścili się z 6 piętra po zaimprowizowanej drabinie na ulicę. Tu wszczęli alarm i, dopadłszy szczęśliwie policjantów, popędzili już odważnie w zbrojnej asyście łapać złodzieja.

Po długich i daremnych poszukiwaniach znaleziono wreszcie w pewnej ubikacji na korytarzu 6 piętra młodego człowieka, p. L. Boyer, pogrążonego w głębokich rozmyślaniach nad topografją morza Baltyckiego.

Tableau!

Sprawa wyjaśniła się dość szybko i niespodziewanie. Pan Bayer, rzekomy złodziej, mieszkający w tym samym domu co pp. Texier, ale na 4 piętrze, wrócił o 3 nad ranem w stanie zamroczonym i, pomyliwszy się, przywędrował przed drzwi mieszkania pp. Texier, do których (drzwi) począł się dobijać poomacku.

Historja zabawna i łatwa do wytłomaczenia w pełni karnawału.

Zdarzyła się w Paryżu, zdarzyć się może wszędzie.

„Nerwowych" i odważnych pp. Texier nie brak nigdzie.

⁂

Texier'ów nie brak nigdzie. Tembardziej nie brak ich u nas. W naszem życiu politycznem stanowią oni niezbędne tło.

Żadne wydarzenie, żaden fakt nie może się obejść bez alarmów zaniepokojonych i wyrwanych ze snu Texierów.

Symboliczny alarm i ucieczkę z 6 piętra przy pomocy prześcieradeł zainscenizowała nasza prawica polityczna podczas ostatniego strajku telefonistek i tramwajarzy.

Cóż to się działo przy tej okazji! Co za dzikie alarmy!

Telefonistki są forpocztą ataku komunistycznego! Strejk telefonów skompromituje Polskę wobec Ligi narodów i przeszkodzi nam w otrzymaniu miejsca w radzie Ligi! Strejki podkopują wogóle byt państwa! — rozpaczały podpory społeczeństwa.

A gdy rozpacz i „zdenerwowanie" doszły do najwyższego napięcia, nasi domorośli Texier'owie poszli za przykładem swych rodaków nadsekwańskich i uciekli z 6 piętra na ulicę po skręconem z prześcieradeł sznurze faszyzmu.

Texier'owie mają szczęście. Karku nie skręcili przy ryzykownej wyprawie i skończyło się na awanturze z telefonistkami.

To samo prawie powtórzyło się wcześniej w czasie interwencji marszałka Piłsudskiego po ustąpieniu gabinetu p. W. Grabskiego.

Klan Texier'ów wpadł w paroksyzm strachu.

— Giniemy! krzyczano na prawicy od rana do wieczora.

— Drzwi naszej kostytucji zostały wyłamane! — rozpaczali nieutuleni w żalu katoni praworządności.

Do ucieczki przecież na ulicę nie doszło. Piętro było zbyt wysokie, ryzyko skręcenia karku zbyt pewne. Skończyło się na alarmie, bezsenności i sporej dozie weronalu, nadesłanej uprzejmnie przez marszałka Piłsudskiego alarmistom.

Ale strach był. A to główne.

U nas bez strachu i alarmu nocnego strachajłów zawodowych nie obejdzie się najmniejsze wydarzenie polityczne i społeczne.

Jest to nawet pewnego rodzaju metoda. Metoda wychowywania społeczeństwa przez pewne koła prawicowe. Chodzi o to, aby miljony Texierów spały głębokim snem i nie wtrącały się do tego, co się warzy i skwarzy w kotle politycznym i sejmowym.

— Śpijcie! My czuwamy! — uspakaja swych pupilów prawica. Alarm zaś podnosi się wtedy, gdy się coś dzieje nie po myśli reakcji, gdy ktoś włoży kij w mrowisko.

⁂

W naszem życiu politycznem alarmy odgrywają sporą rolę. Wobec ogólnej apatji i braku zainteresowania w społeczeństwie działalnością naszej izby ustawodawczej, oddziaływać na opinję publiczną można tylko skutecznie sensacją i alarmem.

Hannibal ante portas! Złodzieje! Pali się! — w takiej formie podaje się ogółowi potoczne wydarzenia polityczne i społeczne, aby go zmobilizować i pozwać za sobą.

Cierpi na tem nietylko polityka państwa ale i zdrowy rozsądek, który najczęściej nie dochodzi do głosu, pokryty wrzaskami alarhistów. **W. P.**

Kto nawarzył i kto wypije?

Konflikt niemiecko-włoski ma swoją historję, pełną niedomówień i paradoksów.

Spory niemiecko - włoskie rozpoczęły się wczesną wiosną ubiegłego roku.

Data powyższa jest o wiele ważniejsza, niż się naogół sądzi. Wystarczy jedynie pamiętać, że pierwotnie Włochy i Niemcy były pierwszemi, ongiś wrogiemi mocarstwami, które uczciwie próbowały przywrócić między sobą normalne stosunki pokojowe.

Jeśli rzucić okiem na stosunki włosko - niemieckie od chwili przewrotu i zawarcia pokoju aż po dzień dzisiejszy, to łatwo jest stwierdzić rozmaite okresy rozwoju. Przedewszystkiem stoją żywo w pamięci owe historyczne dni przed podpisaniem traktatu w Saint - Germain, gdy ostatecznie miała zapaść decyzja, czy granica włoska prowadzić będzie przez Salurn, czy przez Brenner. Doszło wówczas do wielkich demonstracji w północnym Tyrolu, do bezskutecznych manifestacji pod adresem ligi narodów etc.

Co jednak przemilczano, a co właśnie dzisiaj oświetla w dziwny sposób sytuację, to fakt, że właśnie podczas owych dni poseł niemiecki w Rzymie złożył oświadczenie, iż **Niemcy nie są zainteresowane w tem, w jaki sposób Włochy przeprowadzą korekture owej granicy z Austrją.**

Mniej więcej w trzy miesiące później zainscenizowano w północnym Tyrolu pod egidą Stresemanna ów bezowocny ruch za przyłączeniem.

W następnym roku rozpoczął się we Włoszech faszyzm, który początkowo nie zajmował się zupełnie polityką zagraniczną. Ponieważ w owym czasie Niemcy również przechyliły się wydatnie na prawo, więc Berlin sympatycznem okiem patrzał na rozkwit faszyzmu, szczególnie, że podczas zatargu o Ruhrę Włochy były jedynym krajem, który życzliwie odnościł się do Niemiec.

W Austrji również nie było w owym **czasie żadnej niechęci do Włoch,** szczególnie że powszechną uwagę absorbowały zagadnienia sanacji wewnetrznej. Włochy brały w tej sanacji udział i okazywały Austrji wiele współczucia i życzliwości.

W międzyczasie sytuacja uległa kardynalnej zmianie. Od sesji ligi narodów w ubiegłym roku rozpoczął się we Wiedniu kociokwit, wynikający ze zrozumienia, że **efekt końcowy osławionej pomocy międzynarodowej ma właśnie bardzo względną wartośćś.**

Niemcy, które w ciągu ubiegłego roku odniosły cały szereg pięknych sukcesów w polityce zagranicznej, uporządkowały swe finanse i podpisały na prawach równości traktaty w Locarno, poczuły się silniejsze. W rezultacie Austrja zaczęła się oglądać na swego wyzdrawiającego sąsiada.

Chrześcjańsko - społeczni nadający ton we Wiedniu, zaczęli znowu kokietować idee połączenia, austrjaccy delegaci powrócili z Genewy zagniewani i rozczarowani, nie zwalczając tej idei.

Na jesieni ukazały sie pierwsze jaskółki włoskiego niezadowolenia, które urasta obecnie do rozmiarów poważnego konfliktu.

Pan Stresemann w swem przemówieniu, podziwu godnem pod względem ostrożności dyplomatycznej, podkreślił ze szczególnym naciskiem, że fałszywe wiadomości z południowego Tyrolu, kolportowane w prasie niemieckiej w grudniu i później, pochidziły od całkiem nieodpowiedzialnych czynników. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że **wieści** te rozgłaszało półoficjalne biuro telegraficzne, że więc w min. spraw zagranicznych musiano coś wiedzieć o ich pochodzeniu.

Nie uczyniono jednak nic, aby powódź tych pogłosek, urabiających opinję w duchu antywłoskim, przerwać.

Ale trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego **Niemcy mają dziś takie gorace serce dla południowego Tyrolu, gdy zaledwie przed sześciu laty ich przedstawiciel w Rzymie oficjalnie ogłaszał desinteressement swego kraju w tych sprawach?**

Dlaczego w Berlinie chcą być bardziej święci, niż papież, bardziej austrjaccy, niż austrjacy?

Dużo do myślenia daje fakt, że w Niemczech podniecają się sprawą, którą conajmniej mogliby się interesować, aczkolwiek nie interesuje się nią Austrja.

W polityce **niema altruizmu, nawet** jeśli szerokie masy są o tem święcie przekonane. Właśnie daltego Mussolini ma bezwzględnie rację w przypuszczeniach, które przeświecają ze wszystkich jego przemówień, że **całe podniecenie z powodu południowego Tyrolu jest może tylko pretekstem dla całkiem innej sprawy.**

Tą inną sprawą jest **inspirowana obecnie przez Niemcy myśl połączenia z Austrją, czemu Włochy mają się prawo sprzeciwić na zasadzie obowiązujących** traktatów.

Na zakończenie należy podkreślić, że taka polityka, jaką chwilowo prowadzą Niemcy, nie jest absolutnie dobrodziejstwem dla południowych tyrolczyków, bowiem nacisk wywołuje reakcję i włosi oczywiście nie ścierpią, aby im zzewnątrz otwarzano trudności w ich własnym kraju.

Kierunek w jakim pójdzie konflikt, wyjaśni się niebawem. Istnieje jedynie wielkie niebezpieczeństwo, że **nawarzone piwo będzie musiał wypić ktoś trzeci a nie którakolwiek z walczących stron, czy to Niemcy, czy Włochy.**

Istnieje niebezpieczeństwo, że w rezultacie Austrja będzie ofiarą i byłoby zdaje się wskazać, aby we Wiedniu przedsięwzięto środki, umożliwiające wycofanie się bez strat z tej przykrej afery. **P. S. D.**

———:o:———

Prasa sowiecka oskarża bezczelnie Polskę

O ZAMORDOWANIE DYPLOMATYCZNYCH KURJERÓW.

Ryga, 13 lutego.

Sprawa zamordowania sowieckiego kurjera nie przestaje być sensacją dnia. Ton prasy sowieckiej jest w dalszym ciągu wyzywający. „Prawda" oskarża już nietylko **Łotwę, ale i Estonję, Polskę i Anglję.**

Wskazuje na ogólny charakter antybolszewickiego frontu tworzonego przez Anglję nad Bałtykiem. Cała prasa sowiecka kategorycznie upiera się przy politycznym charakterze morderstwa.

Ostatnio z dłuższym artykułem wystąpił **Trocki,** wskazując, że celem napadu, było ukradzenie bagażu dyplomatycznego, w nadziei na znalezienie dokumentów kompromitujących sowiety wobec „świata kapitalistycznego".

Tymczasem śledztwo, prowadzone przez władze łotewskie, **natrafia** na coraz większe trudności. Dotychczas przeszłość kryminalna Gabryłowiczów nie została ustalona.

Niektóre pisma zamieściły wiadomość, że popełniali oni przestępstwa na terytorjum Litwy. Ale niespodziewanie, główna komenda policji kryminalnej w Kownie wydała urzędowy komunikat, w którym stwierdza, że Gabryłowicze nie są jej znani, jako przestępcy.

———:o:———

Straszna katastrofa balonowa, której ofiarą padło 5 osób.

Ryga, 13 lutego.

Wczoraj, o godz. 9 wiecz. zaalarmowano Rygę, że około 20 rybaków udało się na połów, ale wobec zamarznięcia morza u brzegów, pociągnęło łodzie aż do wolnej od lodu przestrzeni morza. — W tej chwili, gdy rybacy zamierzali spuście łodzie, olbrzymia kra, na której stali, oderwała się od brzegu i gnana wiatrem, uniosła ich w morze.

Rybacy podawali sygnały za pośrednictwem ognisk, jednak wiatr gnał ich dalej w morze.

Statek, który natychmiast wyjechał celem ratowania nieszczęśliwych, o godzinie 10, już stracił z oczu sygnały. — Wobec zbliżającej się nocy, akcja ratunkowa została utrudniona. Los rybaków dotychczas nieznany.



Jaskółki mody wiosennej

ukazały się już na ulicach Paryża.



Luty dobiega pierwszej połowy i jeszcze nawet nie zaczęła się „kalendarzowa“ wiosna, a już na ulicach Paryża pojawły się **pierwsze wiosenne kostjumy „tailleur“.**

Wszelkie sporty, zajmujące coraz większe miejsce w życiu kobiety, odcisnęły swoje piętno na modzie.

Każdy kostjum czy sukienka, robiona jest z myślą, **aby mogła służyć do gry w tennisa, w golfa, nie tamowała ruchów, a przytem była elegancka i ładna w linji.**

O ile dawniej kostjumy sportowe były po macoszemu traktowane, o tyle teraz specjalnie na nie zwraca się uwagę **i w tym roku sukienki nietylko do sportów, ale na ulicę i na popołudnie mają zakrój „sportowy“.**

Najmodniejsze spódniczki kostjumów są plisowane, albo układane w fałdy; żakiety smokingowe, albo zręczne i dość krótkie marynarki na jeden guzik.

Bardzo modne do kostjumu są dziecinne wykładane krochmalone kołnierzyki płócienne i szerokie fularowe krawaty wiązane na kokardy, lub też długie angielskie „regaty“.

Kapelusz filcowy lub z tafty z ostro załamanem od góry ronedem z tyłu.

Niezmiernie modne są sweatery, które używane są teraz nawet jako wizytowe suknie z przyszywaną do nich spódniczką z tegoż co sweater jedwabnego trykotu, plisowanego maszyną, w jednym lub dwu kolorach, albo haftowanych kolorową włóczką, lub tkanych w deseń złotymi nićmi.

Do takiego trykotowego tailleuru, kapelusz powinien być też z tego samego materjału, przybrany motywem powstarzającym się na sukni.



Nowe modele sukni wieczorowych.



Model ubrania jednorzędowego.



Model ubrania marynarkowego dwurzędowego.

Od nóżek w płytkich pantofelkach.

do anginy i zajętych szczytów płuc--wcale nie daleko

Zaczyna się od „apsik—na zdrowie“, kończy się gruźlicą.

Jedno z pism warszawskich podjęło walkę z płytkiemi pantofelkami. Czy skuteczną— trudno narazie osądzić. Bodźca do tej walki dał wyżej wspomnianemu pismu poniższy list pięknych, naszych pań, skazanych na wybryki bezwzględnej mody.

Po odbytej naradzie na naszem wspólnem zebraniu, protestujemy gorąco przeciwko bezwzględnemu uleganiu kaprysom mody, przez posiadaczki nas, nóżek Nie licząc się z miejscowemi warunkami, moda każe nas całkiem niebezpiecznie wystawiać na mrozy, wichry i śnieżyce.

Ostrzegamy więc nasze właścicielki!

Młodość może jeszcze jako tako opierać się zgubnym następstwom i jedna lub dwie zimy mogły nie stać się katastrofalnemi dla was modnisie, ale jeśli to narazie uszło, jako tako, to prędzej, czy później, odezwie się zło i to w całej grozie.

Reumatyzm, choć od nóg się zaczyna, może skończyć się na sercu.

Przyjrzyjcie się tedy, młode elegantki, starszym osobom, które mają powykrzywiane palce i cierpią boleśnie skutkiem reumatyzmu stawowego.

To samo was czeka, wasze nadobne, którym tak bardzo zależy na prezentowaniu nas, nóżek, że nawet i zima was nie przeraża. Noski wtulacie w futrzane kołnierze, ale nas obute w drobne pantofelki, nielitościwie wiatr smaga i mróz szczypie.

Pomyślcie o tem: bo jeśli zeszłoroczna zima była względną dla was, to niewiadomo jeszcze, jaką będzie obecna

A zapowiadamy uroczyście: że jeżeli nie uwzględnicie naszych życzeń to gdy przyjdą większe mrozy — my na złość wam, poodmrażamy sobie palce.

Precz z modą, niepraktycznym kaprysem, który w lecie ubiera was w futra, a w zimie każe nosić pantofelki.

Pierwsza wygoda, a potem moda!

Łączymy wyrazy szacunku i poważania

Drżące z zimna
Damskie nóżki w pantofelkach.

Następują liczne podpisy osobiste.

„NIECH ŻYJE MUSSOLINI!"

Ten okrzyk na cześć dyktatora Włoch przypłaciła piękna hrabina życiem

Znaleziono ją wiszącą na sznurze od firanki.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki.")

Berlin, 11 lutego.

Sensacyjne samobójstwo, nie pozbawione podkładu politycznego, zaskoczyło berlińskie sfery towarzyskie.

27-letnia hrabina Gabrjela Sera-Manczedda, siostra znakomitej artystki scenicznej i filmowej, Marji Orskiej, powiesiła się dzisiaj rano w swym pokoju w hotelu „Bristol".

Przed czterema miesiącami hrabina Sera na zaproszenie swej siostry przybyła do Berlina i zatrzymała się w tym samym luksusowym hotelu, w którym mieszka p. Orska.

Gabrjela Sera, niemiecka rosjanka i córka adwokata Blindermanna, pochodzi tak samo, jak jej siostra, z Jekaterynosławia.

Przed czterema laty 23-letnia wówczas Gabrjela Blinderman wyszła zamąż za włoskiego hrabiego Sera-Manczedda i została w konsekwencji włoską poddaną.

Ponieważ pożycie małżeńskie, głównie zapewne z winy małżonki, nie było szczęśliwe, więc **młoda para rozeszła się przed rokiem.**

Już dawniej Gabrjela Sera używała silnych narkotyków i zbyt często raczyła się alkoholem. Obecnie wszczęła ona w Berlinie kroki rozwodowe.

Wczoraj wieczorem hrabina odwiedziła najpierw dancing „Barberina", poczem w towarzystwie pewnego młodego włocha, który sam jest aktorem filmowym i członkiem klubu sceny i filmu, zjawiła się w lokalu tego klubu.

Przyjechała tam o godz. 1-ej w nocy i zajęła wraz ze swym towarzyszem miejsce przy stoliku, przy którym siedział już jeden z wybitnych artystów ze swoją żoną.

Hrabina robiła wrażenie bardzo zdenerwowanej, ale nie zwracano na to uwagi, gdyż znano ją w klubie bardzo dobrze.

W pewnym momencie hrabina zwróciła się do orkiestry i zażądała, by zagrano tusz, poczem wstała i wykrzyknęła na cały głos:

„Evviva Mussolini!"

Członkowie klubu, zajmujący sąsiednie miejsca, uważali w pierwszej chwili, że jest to żart.

Dopiero gdy hrabina jeszcze dwukrotnie ten okrzyk powtórzyła, sąsiedzi, a wśród nich również pewien włoch, zaczęli ją prosić, aby zaniechała tego rodzaju demonstracji w chwili naprężenia stosunków między Włochami i Niemcami.

Gdy i to nie pomogło, były szwagier hrabiny, baron Bleichröder, i artysta dramatyczny Burg w energiczny sposób zmonitowali histeryczną przyjaciółkę Mussoliniego.

W tej samej chwili członkowie zarządu klubu podeszli do hrabiny i **w ostrej formie zażądali od niej, aby natychmiast opuściła lokal, co też nastąpiło.**

Siostra hrabiny, Marja Orska powiadomiona o tem zajściu przez swego byłego męża, udała się niezwłocznie do hotelu i miała ostrą rozmowę z Gabrjelą **wyrzucając jej nietaktowne zachowanie się w publicznym lokalu, poczem przeszła do sąsiedniego pokoju, który zamieszkiwała.**

Ponieważ hrabina zazwyczaj wstawała dopiero około południa, po obiedzie opuszczała hôtel i dopiero późną nocą powracała w towarzystwie swej siostry, więc służba hotelowa bardzo rzadko ją widywała.

Z tych względów nie zauważono dzisiejszej nocy niczego, coby wskazywać mogło na nieszczęsny czyn.

Przed południem Marja Orska wyszła z hotelu, nie troszcząc się o siostrę, która zresztą zwykle sypiała do 1-ej w południe.

Gdy jednak hrabina aż do późnego popołudnia nie opuściła swego pokoju zaczęto się niepokoić. Siostra chciała się dostać do jej pokoju, ale **wszystkie drzwi były zamknięte od wewnątrz. — Wówczas zawezwano ślusarza i polecono mu, by wyłamał zamek.**

Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok.

Na klamce okiennej wisiała hrabina na sznurze od firanki. Trup był już sztywny, z czego należy wnosić, że samobójstwo popełniła hrabina w nocy, a najdalej wczesnym rankiem.

Zawezwany lekarz musiał się zająć p. Orską, siostrą samobójczyni, która straciła przytomność i doznała wstrząsu nerwowego.

Co się tyczy motywów strasznego czynu, to, jak już zaznaczyłem, posiadają one w pewnym stopniu tło polityczne.

Chodzi o to, że hrabina Sera, po przeprowadzeniu rozwodu zamierzała wyjść po raz drugi zamąż za osobistość, odgrywającą poważną rolę w życiu publicznem Niemiec.

Zdawało ona sobie sprawę, że skandal, który sprowokowała w lokalu klubowym, dotrze do niego niebawem.

Z obawy, że narzeczony, którego zresztą kochała, opuści ją wskutek tej lekkomyślnej demonstracji, popełniła zdenerwowana, nieszczęśliwa kobieta samobójstwo, osierocając przytem 3-letnią, uroczą córeczkę.

J. L.

Biurokracja bez biurokratów

jest celem komisji, która chce zreorganizować administrację państwową.

Czy jej się to uda—zobaczymy...

Przewodniczący komisji reorganizacji biurowości w urzędach administracyjnych, p. Stanisław Chorzewski udzielił nam łaskawie następujących informacji o pracach komisji:

— Komisja opracowuje z jednej strony przepisy dla takiego urządzenia biurowości, któreby spowodowało **uproszczenie, poetanisnie i usprawnieine toku działania władz administracyjnych**, z drugiej — przepisy porządkowe dla pracy referentów, któreby konieczny w niej ład wprowadziły.

Podstawą obrad komisji są moje prace nagrodzone na konkursie rozpisanym przez nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego.

Pierwsza praca została już w całości przedyskutowana i przyjęta przez komisję z drobnemi poprawkami i uzupełnieniami.

Pierwsze czytanie drugiej pracy t. j. „Instrukcji biurowej" dobiega końca. Po ukończeniu czytania będzie ona przepracowana porównawczo z materjałem innych prac konkursowych. Potrwa to dwa do trzech miesięcy.

Wychodząc z założenia, że **najrychlejsze uproszczenie urzędowania, a w jego konsekwencji automatyczne redukcje i oszczędności nastąpią z chwilą jakościowej poprawy pracy urzędnika**, komisja pragnie zapewnić mu dostarczenie niezbędnych do tej pracy materjałów.

W tym celu opracował już przewodniczący komisji projekt zebrania i skompilikowania wszystkich, tak bardzo różnolitych na różnych terytorjach państwa przepisów administracyjnych i wydania podręcznika obejmującego całokształt administracyjnego ustawodawstwa — tudzież przepisów wykonawczych i instrukcyjnych. Wydawnictwo ukaże się nie później, niż za pół roku.

Niezwykły protest niemieckiego literata.

Nawoływał publiczność do opuszczenia cyrku.

Berlin, 13 lutego.

W cyrku Buscha podczas przedstawienia dramatu „Mirakel" (cud), **doszło do sensacyjnego zajścia.**

Obecny na przedstawieniu literat i członek związku niemieckich dramaturgów **dr. Hieronim Blas** powstał nagle z loży i korzystając z przerwy, zwrócił się do publiczności z następującą przemową:

— Proszę, jako katolik by **przerwano to przedstawienie**, które w tak bezeczny sposób wyszydza religię chrześcijańską! Żałuję bardzo, że w państwie niemieckiem publiczność toleruje podobne przedstawienia i **wzywam wszystkich uczciwych ludzi**, aby na znak protestu razem ze mną **opuścili salę!**

Po tych słowach przystąpił do Blasa dyrektor cyrku i począł czynić mu wyrzuty, lecz otrzymał następującą odpowiedź:

— Proszę o stwierdzenie mego nazwiska i **aresztowanie mnie**, jeżeli popełniłem czyn karygodny!

Poczem spokojnie wyszedł z sali.

Wystąpienie to wywołało niezwykłe wrażenie.

Część publiczności opuściła także salę.

(hr)

Nie wolno czytać polskich książek.

Niesłychana szykana obywateli polskich przez rząd kowieński.

Dnia 9go lutego r. b. posłowie polskiej frakcji sejmowej skierowali w sejmie do ministra spraw wewnętrznych zapytanie treści następującej:

„Ostatnimi czasy zauważono, że zamówienia, poczynione przez obywateli Litwy w Łotwie w jednej z księgarń Rygi na podręczniki naukowe, książki treści beletrystycznej oraz inne książki w polskim języku, zostały zwrócone z Kowna do Rygi z nadpisem: „Non admis", lub „Retour pisque toutes les editions publies en Pologne ne pas admietes" i podpisami p. Kupczunasa.

Obecnie dowiadujemy się, iż niewiadomo dla jakich przyczyn osobom prywatnym, do szkół oraz księgarń **zostało całkowicie wzbronione sprowadzanie książek w języku polskim drukowanych w Polsce.**

W ten sposób mniejszość polska na Litwie znalazła się w stanie blokądy duchowej od źródeł swej kultury.

Biorąc pod uwagę:

że niema ustawy, wzbraniającej przywóz do Litwy druków z obcych krajów, że w Litwie wogóle jeszcze zbyt mało wydaje się podręczników naukowych, zupełnie zaś niema takich wydawnictw miejscowych w języku polskim, zapytujemy p. ministra: Czy znane mu są wyżej przytoczone fakty?

–W jaki sposób zamierza on reagować na to nowe uszczuplenie praw polskiej mniejszości narodowej, które prowadzi do upadku jej kulturalnego, a przez to i ekonomicznego rozwoju?

FELJETON

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Dlaczego piszę groteski?

Dokończenie).

Gdy po obiedzie właściciel parasola wyszedł do przedpokoju — parasol zniknął, a na jego miejscu znajdowała się kartka z następującym napisem: „Biegam z szybkością 18 kilometrów na godzinę — niech pan spróbuje mnie dogonić!"

Mój sąsiad spojrzał na mnie i rzekł:

— No i złapał on złodzieja?

Westchnąłem i rzekłem cierpliwie:

— Nie... i to nie jest wcale ważne... Pointa tej anegdoty znajduje się w treści dwuch kartek...

Autor liczył na swe pięści, a złodziej na swe nogi... Nogi były w tym wypadku ważniejsze...

— Ważniejsze?

— Tak!

— Ile kilometrów przebiegał drugi na godzinę?

— Osiemnaście.

— Czy to jest dużo?

— Bardzo dużo!

— Gdyby jednak właściciel parasola schwytał złodzieja wówczas, gdy kradł on parasol, nie pomogłyby mu jego szybko biegnące nogi,, i zostałby ukarany!

— Możliwe.

— Ten wypadek miał pewne miejsce wiele lat temu. Obecnie w każdej restauracji są portjerzy, którzy odpowiadają za garderobę.

— Kultura cofa się wstecz... Kiedyś było mniej złodziei?

— Tak!

Zamilkliśmy.

— Przepraszam. Jeszcze jedno pytanie: Złodziej mógł schować parasol i powiedzieć: „Ani nie wziąłem parasola, ani nie pisałem kartki!

— Tak.

Z moich krótkich odpowiedzi, sąsiad mój zauważył, że jestem niezadowolony, roześmiał się więc wesoło:

— Ha... ha... ha... ha... Pan wprowadzi mnie jeszcze do grobu... Wyszedł.... parasola niema... Ha... ha... Niech pan powie skąd pan do tych historji? Niech pan opowie jeszcze coś. Proszę!

— Opowiedzieć? — zauważyłem. — Dobrze! Niech pan słucha! Pewien pan przyszedł pewnego dnia na obiad do rodziców swej młodej, pięknej narzeczonej...

Miał na nogach nowjuteńkie buty, które go strasznie uciskały... Podczas obiadu zsunął on nieznacznie but z nogi... w tejże chwili pies schwycił but i uciekł z pokoju... Narzeczony podskoczył, stół się przewrócił, waza gorącej zupy wylała się na teściową... Narzeczony pobiegł za psem, przewrócił po drodze postument z drogim wazonem. Potem kopnął teścia, który upadł, narzeczony począł mu ściągać z nogi but... Teść miał protezę... Narzeczony nagle upadł, trzymając w ręku sztuczną nogę. Podczas tego na progu stanął pies i patrzał...

Dalej nie mogłem mówić: nieludzki śmiech zawładnął moim sąsiadem. Stoczył się na dywan, twarz jego stała się czerwona, z oczu spływały łzy...

— Dość, dość! — krzyczał, — pan zaprowadzi mnie do grobu!

* * *

Przedtem nie rozumiałem, dla kogo są zrobione owe filmy, w których żołnierz chowa się w bębny i tam zasypia, w których roztargniony przechodzień obala wózek z dzieckiem, a jakiś pan na weselu sypie gościom za kołnierz proszek swędzący, tak, że wszyscy wciąż drapią, a narzeczony podczas oświadczyn chce złapać pchłę...

Dla kogo i na co to jest potrzebne?

Tego nie rozumiałem... Obecnie pojąłem to, i od tego czasu piszę tylko groteski.

Tłum. Dw.

Wiadomości bieżące.

LUTY **14** NIEDZIELA

Dziś Walentego
Jutro Faustyna

Wschód słońca o g. 7.02
Zachód o g. 4.39
Wsch. księżyca o g. 5.20
Zachód o g. 1.55
Długość dnia 9.27
Przybyło dnia o 2.00

Panie wojewodo!

Zatarg magistratu z kinami winien być niezwłocznie zlikwidowany.

W związku z trwającym strajkiem teatrów świetlnych, w dniu wczorajszym odbyło się zebranie pozbawionego skutkiem tego pracy personelu kinematografów t.j. muzyków, bileterów i mechaników.

W rezultacie obrad postanowiono wysłać do p. wojewody Darowskiego delegację z prośbą o interwencję, gdyż przeciągający się z winy magistratu strejk, odbił się w pierwszym rzędzie fatalnie na pracownikach teatrów świetlnych.

Losy szkoły realnej

będą rozstrzygnięte w poniedziałek.

Jak się dowiadujemy, konferencja u ministra Grabskiego w sprawie cofniętych dotacji 8 klasowej wyższej szkoły realnej zgromadzenia kupców m. Łodzi została odłożona do poniedziałku.

Na konferencję wyjeżdżają do Warszawy reprezentaci szkoły z dyrektorem Idźkowskim na czele i jest nadzieja że jednak uda się tak poważną placówkę oświatową w naszem mieście utrzymać.

Policja łódzka w Kaliszu.

Zostali odkomendorowani komisarze Kostenko i Frankowski.

W celu zasilenia kadr policji kaliskiej wyjechali do Kalisza z rozporządzenia władz administracyjnych komisarze policyjni Konstenko i Frankowski. (b)

Przemysłowcy na rzecz bezrobotnych.

Krajowy związek zebrał 20 tys. złotych.

Jak się dowiadujemy, krajowy związek przemysłu włókienniczego złożył na rzecz komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym 20 tys. zł.

Związek na ten cel specjalnie opodatkował swych członków, a zebrana suma wydatnie zasili fundusze komitetu.

Mieszkania staniały

ofiarują lokale, bez odstępnego.

W związku z podwyższeniem komornego daje się zauważyć coraz większe zaofiarowanie mieszkań przeważnie mniejszych oraz pojedyńczych pokojów w większych mieszkaniach.

Ceny mieszkań również spadły i obecnie coraz częściej ofiarują mieszkania bez odstępnego, jedynie za opłatą miesięczną lub kwartalną, zaś ceny pokojów pojedyńczych wahają się od 40 do 50 zł. miesięcznie. (b)

Osobiste.

Łodzianin, p. Mieczysław Czarna ukończył wydział prawny uniwersytetu Jagielońskiego ze stopniem doktora praw.

PODWIECZOREK KLUBOWY W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW

Dziś, w niedzielę, o godzinie 5 po poł. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, podwieczorek klubowy.

Prawo wstępu mają członkowie i wprowadzeni goście.

Bezrobotni sezonowi otrzymają zasiłek.

W tym celu winni się zgłosić do państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Każdy bezrobotny obowiązany jest przedstawić zaświadczenie gospodarza i ostatniego pracodawcy.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje o publicznej wiadomości, że od poniedziałku dnia 15 b.m. rozpoczyna się uprawnianie na jednorazowy zasiłek pieniężny bezrobotnych robotników sezonowych, zarejestrowanych w urzędzie, względnie jego oddziałach.

Wymienieni bezrobotni winni zgłaszać się do swoich oddziałów według następującego porządku:

W poniedziałek: ci których nazwiska rozpoczynają się od litery: A, B, C, D. E, F.
We wtorek: na G, H, I, J.
W środę: na K, L, Ł.
W czwartek: na M, N, O.
W piątek: na P, R, S.
W sobotę: na T, U, W, Y, Z.

Dni reklamacyjne: poniedziałek, wtorek i środa następnego tygodnia.

W dni reklamacyjne będą załatwiani ci, którzy nie zgłoszą się we właściwym czasie.

Do zasiłku jednorazowego będą uprawnieni tylko ci, którzy korzystali z zasiłków do 15 grudnia, których oddziały uprawniły do pobierania zasiłków z dniem 1 marca i ci, którzy utracili pracę na skutek nastania sezonu martwego i zarejestrowali się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Sezonowi, którzy z zasiłków jeszcze nie korzystali względnie do pobierania ich nie zostali uprawnieni, winni prócz legitymacji i dowodu osobistego przedstawić: zaświadczenie gospodarza domu poświadczenie przez policję, z dokładnem wyliczeniem kto pozostaje na ich wyłącznem utrzymaniu i zaświadczenie pracodawcy stwierdzające, że utracili pracę w związku z nastaniem sezonu martwego. Zaświadczenia wymienione winny być wypełnione według wzoru ustalonego dla bezrobotnych ubiegających się o zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Każdy sezonowy uprawniony przez oddział otrzyma jednorazowy zasiłek pieniężny w biurze talonowym magistratu następnego dnia w godzinach między 19 a 21.

Do wymienionego wyżej zasiłku mogą być uprawnieni w oddziałach p.u.p.p. w Łodzi tylko mieszkańcy m. Łodzi.

Zle się bawicie. panowie!

—:o:—

Jedna instytucja oskarża drugą,

a tem samem kompromitują się obydwie w opinji szerokich rzesz bezrobotnych.

Wobec znacznego wzrostu liczby bezrobotnych okazała się potrzeba powiększenia liczby ekspozytur PUPP.

Liczba tych biur została powiększona do 8-miu, a równocześnie prawie w ciągu jednego tygodnia urząd zasiłkowy przy magistracie powiększył także liczbę swoich biur do 8-miu.

Jednakże samo powiększenie liczby biur okazało się niewystarczającem.

Wyłoniła się konieczność uproszczenia dotychczas stosowanej nader skomplikowanej procedury przy wydawaniu zasiłków.

W związku z powyższem urząd zasiłkowy na skutek odpowiedniej uchwały rady miejskiej — zwrócił się pismem z dnia 4 lutego rb. do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia **z propozycją połączenie wydawnictwa talonów z wypłatą zasiłków.**

Wobec wymijającej odpowiedzi urząd zasiłkowy zwrócił się ponownie do zarządu O. F. B. **z żądaniem konkretnej decyzji w powyższej sprawie.**

W odpowiedzi zarząd obwodowego funduszu bezrobocia nadesłał do urzędu zasiłkowego **niezrozumiałe pismo, w którem żądanie konkretnej decyzji nazwane zostało żartem.**

Prezydjum magistratu, wychodząc z założenia, że podobne traktowanie palącej sprawy pomocy bezrobotnym jest nie właściwe i stojąc na stanowisku, iż **harmonijne współdziałanie obu wymienionych instytucji** jest zwłaszcza w obecnych warunkach, kategorycznym nakazem, **postanowiło zwrócić się do województwa o interwencję celem położenia kresu nieuzasadnionym i niewłaściwym wycieczkom przeciwko władzom komunalnym.**

Z ramienia prezydjum magistratu udał się do p. wojewody w dniu 13 lutego w powyższej sprawie p. wiceprezydent Wojewódzki.

—:o:—

Lepszy zły pokój, niż dobra wojna.

E. K. Ł. zgadza się na ustępstwa,

gdyż w ten sposób najłatwiej uniknąć nieporozumień i zatargów.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji tramwajów w osobach pp. Dąbrowskiego i naczelnika wydziału ruchu Wróblewskiego oraz przedstawicieli związków pracowniczych p. Kowalskiego i członków zarz. zw. tramwajarzy.

Na konferencji tej wysunięta została przez pracowników

konieczność uregulowania sprawy awansów i przesunięć,

ponieważ pracownicy wydziału ruchu, podzieleni początkowo na 7 kategorji — co 2 lata automatycznie uzyskują wyższy szczebel uposażeniowy w tej klasyfikacji.

Dyrekcja jednak zniosła 2 najniższe szczeble, a pracownicy czekają nieraz znacznie dłużej na przesunięcia z jednej kategorji do drugiej, niż to zostało w swoim czasie ustalone.

W odpowiedzi na wywody członków związku przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że

zgadzają się na dokładne zbadanie księgi personalnej pracowników,

co dokonać mają: prezes zw. tramwajarzy oraz urzędnicy załatwiający te sprawy w E.K.Ł.

Następnie poruszono również sprawę pozostawienia konduktorom 30 minut czasu dziennie na wykonywanie ceduł kontrolnych i zdawanie kasy.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że w wypadku nieustępliwego stanowiska dyrekcji **domagać się będą wprowadzenia 46 godzinnego tygodnia pracy, co pociągnie za sobą zaangażowanie pewnej liczby pracowników, albo też domagać się będą specjalnych wynagrodzeń w wysokości 100 proc. za godziny świąteczne i niedzielne.** Po dłuższej dyskusji przedstawiciele dyrekcji K.E.Ł. zgodzili się również i tę sprawę załatwić po wspólnym porozumieniu.

—::—



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po raz 23-ci od wystawienia czarodziejska baśń sceniczna „Kopciuszek" po cenach tym razem najniższych (od 40 gr. do 4 zł.). Będzie to bezwzględnie ostatnie — dla publiczności — powtórzenie w sezonie bieżącym „Kopciuszka".

Wieczorem o godz. 8 m. 15 po raz drugi arcydowcipna, pełna werwy, humoru i sentymentu komedja Bahra „Koncert", w której na wczorajszej premjerze przepełniająca salę publiczność z najlepszych sfer naszego miasta entuzjastycznie oklaskiwała znakomitego gościa naszej sceny Stanisława Stanisławskiego, stwarzającego z popisowej arcyciekawej roli dr. Jury niedoścignioną kreację aktorską.

W nocy o godz. 11 m. 30 — zwarjowany „Wesołek karnawałowy", złożony z najlepszych numerów słynnego „Wesołka Sylwestrowego" plus nowe aktualne szlagiery humoru, tańca i lekkiej piosenki. Ceny niewyrównane (od 1 złotego). — Bilety do godz. 2 popoł. w kasie zamawiań, potem od 2 m. 15 bez przerwy w kasie teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 8.15 „Za Oceanem", komiczna operetka w 4-ch aktach w wykonaniu całego zespołu artystycznego.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Zapowiedziane na dziś przedstawienie dla dzieci w sali Filharmonji obudziło śród naszych milusińskich żywe zaciekawienie. Bilety są rozchwytywane. I nie dziw. Dziatwa ujrzy tu swoją rówieśnicę, dziewięcioletnią gwiazdę scen wawrszawskich Ninkę Wilińską, w towarzystwie znakomitego bajkopisarza i recytatora Benedykta Hertza oraz wybitnej artystki teatrów stołecznych Wandy Tatarkiewiczówny.

Odegrane będą trzy komedyjski „Pan kotek był chory", „Koza, kózka i wilk", „Psotny Ignaś" a nadto cudowna Ninka odtańczy swe najpiękniejsze tańce solowe. Wanda Tatarkiewiczówna bawić będzie prześwietnym monologiem, a pan Hertz opowie swe ucieszne historyjki ilustrowane komicznemi przezroczami. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 3 i pół popołudniu.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „ORŁOW".

Dziś w sali Filharmonji odbędzie się pierwsze przedstawienie słynnej operetki Marischki w 3 aktach p. t. „Orłow" w przekładzie Juljana Tuwima. Operetka ta narobiła dużo rozgłosu we wszystkich większych miastach uropy i cieszyła się niebywałem powodzeniem.

Udział w powyższej operetce bierze ulubienica Warszawy Lucyna Messal, następnie bezkonkurencyjny amant-bohater Józef Redo oraz całkowity zespół operetki warszawskiej. Akt I odbywa się w fabryce samochodów „Wasih and Jefferson" — Akt II w parku walsha — Akt III w foyer, w garderobie i na scenie „Variete Alhambra". Jutro w poniedziałek ostatnie przedstawienie operetki. Początek przedstawień o godzinie 8.30 wieczorem.

W bezlitosnem zwierciadle statystyki.

Łódź bez dachu nad głową!

Żyjemy w mieście najbardziej w Polsce upośledzonem

66,3 proc. ludności mieszka w t. zw. lokalach jednoizbowych, które są rozsadnikami wszelkiej zarazy moralnej i fizycznej.

Walkę z tą potwornością podjąć musi miasto przy pomocy rządu.

Na półkach księgarskich ukazała się niezmiernie interesująca praca naczelnika wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi p. Edwarda Rosseta p. t. „Zagadnienia gospodarki samorządowej miasta Łodzi".

Pierwszy rozdział wzmiankowanej pracy poświęcony jest najbardziej palącej bolączce naszego miasta, mianowicie kwestji mieszkaniowej.

Wywody autora, operującego materjałem cyfrowym, są bardzo przekonywujące i odsłaniają przed czytelnikiem **wielką niedolę w dziedzinie stosunków mieszkaniowych.**

Jest rzeczą godną uwagi, że dla szerszych warstw ludności m. Łodzi klęska mieszkaniowa istniała już przed wojną w całej rozciągłości, a geneza tego zjawiska — jak wyjaśnia autor — wiąże się ściśle ze sprawą rozwoju miasta, który dokonał się w tempie niesłychanie szybkiem.

Jak było dawniej?

Jeszcze przed stu laty — czytamy w książce p. Rosseta — Łódź była maleńką mieściną, której cała ludność wynosiła zaledwie kilkaset osób.

Oskar Flatt w swym „Opisie miasta Łodzi" zaznacza, iż lustracja 1793 roku, dokonana przez władze pruskie, wykazała wielkie ubóstwo Łodzi.

Miasto liczyło wówczas 190 mieszkańców, których głównem zatrudnieniem było rolnictwo i chów bydła.

Z zabudowań publicznych istniał tylko drewniany areszt policyjny, którego stan zresztą był opłakany.

Los jednak uśmiechnął się biednej mieścinie. Rząd królestwa kongresowego, dążąc do uprzemysłowienia kraju, przeznaczył szereg miejscowości na ośrodki przemysłowe, a wśród nich i Łódź się znalazła.

Datą narodzin przemysłu łódzkiego jest rok 1823.

Według Flatta „w czerwcu 1823 roku nie istniał jeszcze w Łodzi żaden dom rękodzielniczy, nie mieszkał żaden fabrykant cudzoziemski, a w grudniu tegoż roku na przestrzeniach, gdzie jeszcze w lipcu sprzątano zboże, znajdujemy **sześć nowych domów dwufamilijnych** i w pełnym ruchu warsztaty włókiennicze, wprost z Grünbergu, że Śląska sprowadzonych".

Odtąd Łódź rozwija się z niezwykłą szybkością, jak to widać z liczb ludności: 1829 r. — 4,273, 1851 r. — 18,190, 1884 r. — 113,1146, 1897 r. — 314,020, 1913 r. — 506,000.

Łódź wchłaniała wielkie masy materjału ludzkiego, jakiego dostarczała emigracja ze wsi, a przemysł, rozwijający się wprost żywiołowo, zaprzęgał je do pracy.

Temu napływowi ludności nie towarzyszył jednak odpowiednio znaczny przyrost pomieszczeń mieszkalnych i wskutek tego stosunki mieszkaniowe ustawicznie się pogarszały.

Na krótko przed wojną Łódź liczyła przeszło pół miljona ludności, a że liczba izb mieszkalnych wynosiła około 120 tysięcy, **przeto na jedną izbę przypadało średnio ponad 4 osoby.**

Cyfra ta jest wyrazem patalogicznych warunków zamieszkiwania.

Gdzieindziej a u nas.

Konkretnych danych, dotyczących klęski mieszkaniowej, przed wojną nie mieliśmy.

Półmiljonowa Łódź nie posiadała biura statystycznego, co zresztą przestaje dziwić, jeśli się zważy, w czyim ręku zarząd miejski wówczas spoczywał.

Po utworzeniu wydziału statystycznego dokonano po raz pierwszy spisu mieszkań (styczeń 1918 r.) i w ten sposób uzyskano dane, pozwalające zobrazować stan sprawy mieszkaniowej w Łodzi.

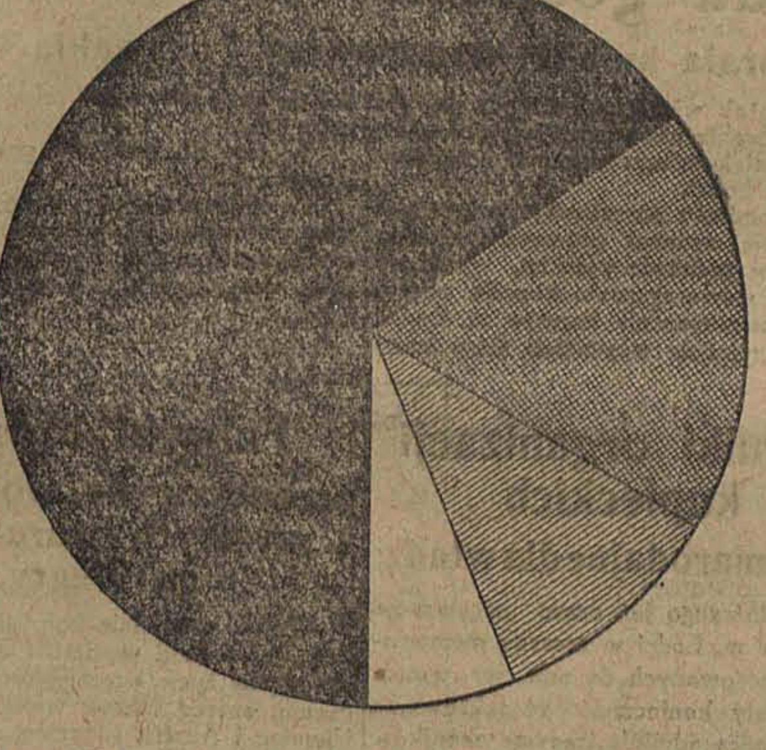
Spis wykazał 56,528 mieszkań jednopokojowych, 16,057 dwupokojowych, 7.652 trzypokojowych, 5027 czteropokojowych i większych, a więc ogółem 85 tys. 264 (kuchnia liczona jest za pokój).

Charakterystycznem dla Łodzi typem mieszkania jest lokal jednoizbowy. W ogólnej liczbie mieszkań łódzkich lokale tego typu stanowią 66,3 procent.

W innych miastach tak wysokiego odsetku mieszkań jednopokojowych nie spotykamy.

Dla porównania przytoczymy, że procent lokali jednoizbowych wynosi: w Warszawie — 41,4, w Krakowie — 38,8, we Lwowie — 30,6, w Poznaniu — 10,7, a z miast zagranicznych: w Pradze czeskiej — 20,1, w Londynie — 13,2, w Wiedniu — 7,6, w Bernie szwajcarskim — 1,4. Z przytoczonych cyfr można wyczytać, że warunki zamieszkiwania są w

MIESZKANIA W ŁODZI W 1918 ROKU PODŁUG WIELKOŚCI.



- Mieszkania jednopokojowe . . . 66,3%
- Mieszkania dwupokojowe . . . 18,8%
- Mieszkania trzypokojowe . . . 9,0%
- Mieszkania czteropok. i większe 5,9%

miastach polskich naogół gorsze, niż zagranicą, a dalej, że **z pośród wielkich miast polskich Łódź wyróżnia się największem upośledzeniem w dziedzinie stosunków mieszkaniowych.**

Brak 120 tysięcy izb.

Spis łódzki 1918 roku ujawnił wielką ilość wypadków przeludnienia mieszkań.

Krytyczne wprost warunki zamieszkiwania stwierdzono w lokalach jednoizbowych.

Wystarczy przytoczyć, że

naliczono 7 tysięcy wypadków zamieszkiwania lokalu jednoizbowego przez 6 do 110 osób.

i około 200 wypadków jeszcze większego zaludnienia (po kilkanaście osób w jednym pokoju).

Taki był stan rzeczy w 1918 roku, kiedy Łódź liczyła 334 tysiąca mieszkańców.

Znacznie gorsze warunki zamieszkiwania istnieją obecnie

gdyż od daty spisu do chwili obecnej ludność Łodzi wzrosła o 186 tysięcy osób, a liczba izb mieszkalnych wobec nikłych wyników ruchu budowlanego nie uległa poważniejszej zmianie.

Spróbujmy ustalić potrzeby **mieszkaniowe Łodzi.**

Na podstawie supozycji, że normalne warunki zamieszkiwania wymagają średnio 1 pokoju na dwie osoby, stwierdzić możemy, że Łódź licząc 520 tys. mieszkańców, powinna mieć 260 tys. izb mieszkaniowych. Faktycznie zaś Łódź posiada niespełna 140 tys. izb, a więc

brakuje dla względnego tylko uregulowania kwestji mieszkaniowej około 120 tysięcy izb.

Bez dachu nad głową.

Ruch budowlany jest w Łodzi nikły.

Jestto objaw wielce niepokojący, gdyż oznacza bierność społeczeństwa w stosunku do najżywotniejszych potrzeb.

W 1923 roku przybyło 716 nowych izb mieszkalnych, w 1924 roku — 1,005.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że we wzmiankowanem dwuleciu zawarto w Łodzi 11,480 małżeństw, to zrozumiemy, że **ruch budowlany w dotychczasowych rozmiarach nie tylko nie stanowi jako tako znacznego kroku naprzód w kierunku złagodzenia klęski mieszkaniowej, lecz nawet nie zaspakaja tych potrzeb mieszkaniowych, jakie w wyniku naturalnego ruchu ludności świeżo się wyłaniają.**

Również w innych miastach polskich tętno ruchu budowlanego jest słabe. Inaczej zagranicą, widać znaczne postępy na drodze do rozwiązania problemu mieszkaniowego.

Ożywienie ruchu budowlanego jest dla miast polskich nieodpartą koniecznością.

Muszą to sobie uświadomić czynniki zarówno rządowe, jak i samorządowe, na które — wobec zaniku inicjatywy prywatnej — spada obowiązek podjęcia akcji budowlanej

Co zrobiono w Anglji?

Jako przykład zabiegów angielskich, zmierzających do sanacji stosunków mieszkaniowych, służyć może uzdrowienie dzielnicy londyńskiej Bethnal Green, zamieszkiwanej przez ubogą ludność.

Ulice były ciasne, wąskie, domy — małe, stare i wilgotne, bez wentylacji i bez światła dziennego; dostarczanie wody i usuwanie ścieków było jak najgorsze.

W takich warunkach mieszkało z górą 5 tys. ludzi; przeważnie w jednym pokoju gnieździły się całe rodziny.

Na skutek interwencji parlamentu WŁADZE MUNICYPALNE WYKUPIŁY CAŁĄ TĘ DZIELNICĘ I ZRÓWNAŁY Z ZEMIĄ WSZYSTKIE ZABUDOWANIA

wyjąwszy szkoły, kościoły i niektóre zakłady przemysłowe. Na tem miejscu zbudowano szerokie ulice.

Całą dzielnicę przeznaczono na domy z mieszkaniami dla rodzin robotniczych (Serkowski).

Również wiele prowincjonalnych miast angielskich dokonało sanacji warunków zamieszkiwania. M. in. **w Birminghamie wykupiono 21 tys. yardów zabudowanej przestrzeni z 1867 domami. Z nich 1243 rozebrano zupełnie, resztę przerobiono.**

Na miejscu skasowanych powstało 100 domów dla robotników.

Walka z głodem mieszkaniowym.

Inicjatywie publicznej w zakresie budownictwa toruje drogę racjonalna polityka terenowa.

Postulatem polityki terenowej jest przejście w ręce zarządu miejskiego możliwie znacznej ilości placów budowlanych na obszarze miasta.

Za daleko idzie autor angielski Havelock Ellis, który żąda dla miast nieograniczonego prawa rozporządzania wolnemi terenami, lecz idea skupienia w rękach miasta znacznej ilości niezabudowanej przestrzeni jest niewątpliwie słuszna.

Nie dysponując większą liczbę placów, miasto nie ma możności przeciwdziałania spekulacji terenowej, a co ważniejsza, brak własnych terenów może udaremnić podjęcie przez miasto akcji budowlanej w szerokich rozmiarach.

Przed wojną stan posiadania miasta był bardzo szczupły i wskutek tego na kształtowanie się cen gruntu i cen mieszkań miasto nie mogło wywierać żadnego wpływu.

W centrum miasta w 1914 roku płacono za lokal jednoizbowy o 1 oknie 60 — 100 rb., o 2 oknach 100 — 180 rb., za lokal dwuizbowy (1 pok. i kuchnia) 120 — 240 rb., za lokal trzyizbowy 260 — 400 rb., czteroizbowy 420 — 700 rb., pięcioizbowy 600 — 900 rb., sześcio izbowy 900 — 1200 rb. (Kuchnia liczona za izbę).

Bijemy na alarm!

Autor kończy swe wywody następującą uwagą:

„Jeżeli zważymy, że przeludnione mieszkania stanowią podłoże wysokiej chorobowości i śmiertelności, że sprzyjają szerzeniu się alkoholizmu i są czynnikiem zarówno fizycznej, jak i moralnej degeneracji, to nie zawahamy się stwierdzić, iż sanacja stosunków mieszkaniowych jest jedną z najistotniejszych i najpilniejszych potrzeb Łodzi i że musi być za wszelką cenę podjęta".

Następne rozdziały pracy p. Rosseta poświęcone są sprawom opieki nad niemowlęciem, gruźlicy, alkoholizmu, finansów miejskich idt.

Rzeczowy charakter wywodów i wszechstronne oświetlenie badanych zagadnień sprawia, iż wspomnianą książkę czyta się z zadowoleniem i pożytkiem. Dla działacza samorządowego i społecznego ma ona wartość kompendjum, zawierającego najwanżiejsze fakty i dane cyfrowe, dotyczące życia m. Łodzi i gospodarki komunalnej.

P.

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 lutego 1926

Budżet min. Zdziechowskiego

nie może być podstawą dyskusji do czasu skonkretyzowania zamierzonych oszczędności.

Poprawiony przez p. Zdziechowskiego budżet Grabskiego na rok 1926 jest w tej chwili przedmiotem rozważań komisji budżetowej sejmu.

W momencie gdy przedłożenia pana Zdziechowskiego ujawnione zostały dla ogółu — na tem miejscu wskazywano na brak jego i niedomagania.

Chwila obecna jednak wydaje się szczególnie podatną do powtórzenia zasadniczych tez, jakie zdrowo myśląca opinja gospodarcza bronić musi przy deliberacjach nad propozycjami pana Zdziechowskiego.

W expose, w którem minister skarbu losy swego budżetu składał w ręce parlamentu — prosił posłów, aby w zaufaniu do jego osoby uwierzyli, że projekt jest wyrazem najdalej posuniętego wysiłku oszczędnościowego.

Chodzi o upowszechnienie przekonania, że tak nie jest.

Katylimowskiem „praeterquam censeo" obecnej chwili skarbowości polskiej jest silna opozycja przeciwko projektowi budżetu, w takiej formie, w jakiej ów dzisiaj się znajduje.

Budżet wykazuje narazie 1.730 miljonów rozchodu. Dochody preliminowane — ileż dalekie od rzeczywistości — odbiegają od tej liczby.

Nawet sztuczna, mechaniczna operacja rachunkowa — jak to się zwykle praktykowało u nas dotąd — nie zdołała widocznie bez jaskrawego absurdu sjągnąć „nożyc" strony dochodowej i rozchodowej.

Sapienti-sat!

Jakżeż można więc budżet taki czynić podstawą dyskusji parlamentarnej? Dyskusji, która zgodnie z naszą ustloną niestety, opinją ostatecznie spowodować musi dalsze pęcznienie rozchodów, kurczenie się pozycji dochodowych.

Minister każe nam żywić nadzieję, iż komisja oszczędnościowa zdoła niebawem przeprowadzić oszczędności we wszelkich resortach.

Niechże i tak będzie. Ale w takim razie trzeba przeczekać efekt prac tej komisji!

Toć nie można uchwalać budżetu z pewnym deficytem, który skierować musi niechybnie w roku wykonawczym 1926 ministra skarbu do drukarni banknotów.

Pomijamy narazie formalny punkt widzenia. Acz i tutaj da się stwierdzić, że **uchwalenie ustaw upoważniających do wydatkowania bez wykazania źródeł pokrycia, przynajmniej na papierze — jest sprzeczne z art. 10 Konstytucji.**

Nie o formę chodzi, a o meritum.

Pan minister zbawienie nasze i ścieżkę widzi w akcji delegatów oszczędnościowych. Jak dotąd o jej rezultatach mało słyszeliśmy.

Zresztą pan minister sam ma jakieś dość płynne widocznie wyobrażenie o mających być dokonanemi oszczędnościach.

W eăpose — o którem wspominaliśmy — użył określenia mniejwięcej „rzucam tu cyfrę 130 miljonów".

Mało jest „rzucać" cyfry!

Minister Zdziechowski pokłada nadzieję w Bogu, że uda się przedewszystkiem lwią część cyfry „rzuconej" oszczędzić w dziale przedsiębiorstw państwowych.

Czy może być jednak przypuszczenie podstawą solidnego budżetu?

W obecnej chwili bez przesady da się powiedzieć, że niema u nas niedeficytowego przedsiębiorstwa. Mówimy o dobrze stosunkowo zagospodarowanych przedsiębiorstwach prywatnych. Minister Zdziechowski spodziewa się w bieżącym roku skarbowym wzmożenia dochodowości przedsiębiorstw.

Niemieckie przysłowie: „was Einer gerne hätt...".

Załóżmy, zresztą całkowite przeprowadzenie oszczędności w granicach zakreślonych nadziejami ministra. Zakładamy, a nie zgadzamy się. Ale i w tym wypadku cyfra 1.500 miljonów — co niejednokrotnie akcentowano — przechodzi maksymalną naszą siłę podatkową.

Tyle a propos budżetu. Wszystko dzisiaj już omal kamunały.

Domagać się przeto trzeba, aby komisja do czasu skonkretyzowania akcji oszczędnościowej poniechała traktowania propozycji p. Zdziechowskiego jako podstawy budżetu na rok. 1926.

Lumen skarbowości 19-stulecia, nasz wielki rodak, austrjacki minister Dunajewski pytany o źródło swych sukcesów mawiał, że tkwi ono **w pesymiźmie propozycji składanych rozrzutnemu parlamentowi**

Ta metoda ratował finanse zachwaszczone naddunajskiej monarchji.

Płynny, na niewyrachowanych arytmetycznie nadziejach oparty projekt budżetu nie może i nie powinien znaleźć się w rękach parlamentu.

Skoro się znalazł — nie może i nie powinien być podstawą jego dyskusji.

A. Z.

Rada gospodarcza m. Łodzi

wybrała komitet wykonawczy i uchwaliła statut.

W piątek wieczorem odbyło się plenarne zebranie utworzonego przed kilku tygodniami komitetu zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi.

Do komitetu przystąpiły następujące organizacje: związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowy związek, stowarzyszenie kupców chrześcijan, stowarzyszenie kupców m. Łodzi, 3 stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, związek przemysłu metalowego, dzianego itd.

Ogółem do komitetu przystąpiło 15 organizacji.

Na zebraniu przyjęty został statut, oraz wyłoniono władze komitetu.

Wybrani zostali: dr. Sachs, inż. Bartczak, mec. Jastrzębski, pp. Śmiałkowski i Ratte.

—:o:—

Cenniki organizacji kupieckich

będą miarodajne dla władz.

Od dłuższego już czasu organizacje kupieckie m. Łodzi w szeregu memorjałów wystosowanych do min. spr. wewn. podkreślały konieczność respektowania przez władze adminisctracyjne cenników organizacji kupieckich.

W najbliższym czasie mają otrzymać władze administracyjne w Łodzi rozporządzenie w tej sprawie.

Według informacji sfer miarodajnych rozporządzenie to poleci władzom administracyjnym respektowanie cenników zawodowych organizacji kupiectwa.

Ceny opierać się mają na możliwościach odkupu i mają kupcowi umożliwić pewien godziwy zysk.

—::—

Podwyżka ceny węgla?

Ta niczem nieusprawiedliwiona „uchwała" baronów winna być cofnięta.

Jak się „Republika" dowiaduje, w dniu wczorajszym właściciele składów węgla w Łodzi, otrzymali zawiadomienie że z dniem 16 b.m. ceny węgla podniosą się z 6,25 proc.

Podwyżka ta jest niczem nieuzasadniona i mamy nadzieję, że władze centralne wpłyną na to, by ta „decyzja" baronów węglowych została cofnięta.

Eksport koni do Szwecji.

Jak nas informują z tutejszego rynku końskiego, chłopi z okolicznych wiosek sprzedają na tutejszym targu swe małe konie po złotych 50 60 za sztukę, które zostają wysyłane do Szwecji.

W ubiegłym tygodniu wysłano dwa wagony takich koni. Wobec wielkiej ilości koni tego gatunku u nas prawdopodobnie wywóz koni nie wywrze wpływu na ceny wewnatrz kraju. o.

Fabryki łódzkie

przenoszą się, wobec korzystnych warunków, na Węgry.

Wobec specjalnie korzystnych warunków, jakie rząd węgierski daje budzącemu się do życia przemysłowi włókienniczemu, szereg fabryk włókienniczych z Niemiec i Austrji przeniósł całe swe urzędzenia na Węgry.

Jeden z członków izby handlowej Polsko-Węgierskiej, firma Windman, Wajc i Jachimowicz w Łodzi, przeniosła również część swych warsztatów d oBudapesztu, tworząc tam fabrykę włókienniczą, mającą wielkie widoki powodzenia. Izba otrzymuje szereg zapytań z Węgier o majstrów tkackich, przędzalniczych i robotników z przemysłu włókienniczego.

—:o:—

Eksport przędzy.

W ostatnich czasach węgierskie tkalnie sprowadzają z Polski przędzę grubszych gatunków.

Tabela wygranych loterji państwowej.

5-ta klasa, 8-my dzień.

Główniejsze wygrane

Zł. 100.000 na nr. 14370.

Zł. 10.000 na nr. 50991.

Zł. 5.000 na n-ry: 11072, 11199.

Zł. 3.000 na n-ry: 5682, 9604, 23194, 41286.

Zł. 2.000 na n-ry: 43076 49842.

Zł. 1.000 na n-ry: 5256 24752 26116 29466, 32694 44572 45765 49641 50311 59969.

Zł. 600 na n-ry: 1926 16082 42795 46724 53004 56908 57978 62272.

Zł. 500 na n-ry: 3394 6041 6149 6167 6341 9049 9442 10037 11058 17317 18715 22637 34833 38121 42431 49231 53392 56949 59685 63189 63254.

Dolar w Łodzi.

Na dzisiejszym rynku pieniężnym, z powodu soboty ruch był bardzo słaby.

Rano oddawano dolary po 7,50 —7,55 pod wieczór kurs nieco osłabł i kształtował się przy 7,45 — 7,50.

Materjału dość dużo, obroty — minimalne.

Giełda urzędowa

GOTÓWKA.

Dolary 7.35, 7.30.

CZEKI.

Belgja 33.475.
Londyn 35.775, 35.52.
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 27.25.
Praga 21.61.
Szwajcarja 141.75, 140.65
Wiedeń 103.45, 102,75.
Włochy 29.70.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarowa 66.50, w złotych 485,45.

Pożyczka kolejowa 121,50, 125.

Pożyczka konwersyjna 5 procentowa 34.50, 34.75, 8 procentowa 100.

4 i pół listy zastawne ziemskie: 24.10 24.

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 33 złotowe.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przed. złotowe: 32,75, 32,65, 32,75

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.80, 4.90.
Bank Zachodni 1.
Bank Handlowy 1.75.
Bank Zarobkowy 4.
Puls 0.39.
Czersk 0.39.
Cukier 0.22.
Węgiel 2.20. 2.25.
Cegielski 1.45.
Modrzejów 2.35, 2.25.
Ostrowieckie 5 5.05, 5.
Pocisk 0.60.
Starachowice 0.93, 0.92, 0.93.
Żyrardów 8.20, 8.25.
Spirytus 1.50.
Siła i Światło 0.19, 0.18.
Częstocice 0.90.
Łazy 0.07.
Nafta 0.33.
Lilpop 0.71.
Norblin 0.88, 0.89.
Parowozy 0.22.
Rudzki 1. 0.96.
Ursus 0.60.
Haberbusch 5. 4.90, 5.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 13 lutego.

Nowy Jork 4.86 11-32 — 4.88 1-16
Holandja 12.13 11-16.
Francja 131.83.
Belgja 106,97 i pół.
Włochy 20.53 i pół.
Niemcy 20.42 i pół
Szwajcarja 25,25
Praga 164.12.
Wiedeń 34.33.
Warszawa 36.00.

Paryż, 13 lutego

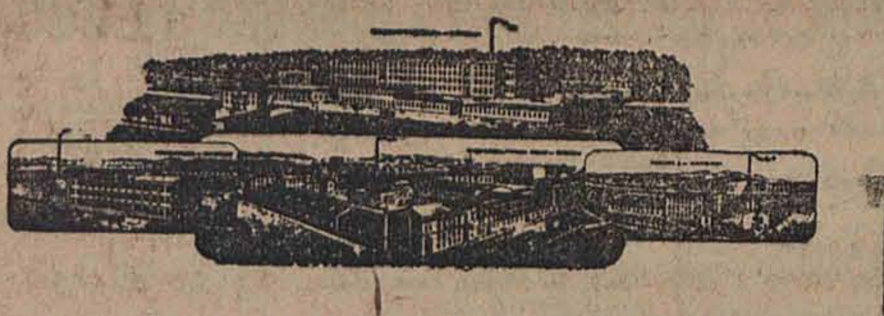
Londyn 131.80.
Nowy Jork 27.10.
Belgja 123.20.
Hiszpanja 382.
Włochy 109.10.
Szwajcarja 520.
Danja 695.16.
Holandja 1085.
Norwegja 558.
Praga 80.15.
Rumunja 11.65.
Wiedeń 3.81.

Gdańsk, 13 lutego.

100 złotych 70.76 — 70.94.
Czek na Londyn 25.21.
Telegraficzna wypłata na Berlin 123.296 — 123.604.
Na Warszawę 70.66 — 70.84.

Notowania złotego w dn 13 lutego 1926

Za 100 złotych:
Londyn 36.00.
Zurych 70.50.
Berlin noty większe 56.89
Mniejsze 55.72—5628.
Wypłata na Warszawę 56.31 — 56.89
Gdańsk 70.76—70.94.
Telegraficznna na Warszawę 70.66— 70.84.
Paryż 371.
Ryga 71.



GUSTAW MOLENDA i SYN

Bielsko, Fabryka Sukna i Wyrobów Kamgarnowych

SKŁAD FABRYCZNY:

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 47 tel. 15-56. I piętro front.

Sprzedaż detaliczna. Ceny fabryczne.

:: SALA FILHARMONJI ::

Tylko dziś i jutro

Warszawska Operetka Nowości

ORŁOW

Udział biorą:

Lucyna Messal

Józef Redo

Pola Milewska, Wacław Zdanowicz, Henryk Majchrzycki, Tadeusz Wołowski, Mieczysław Dowmunt, Józef Winiaszkiewicz i inni.

Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji

GORSETY najmodniejsze fasony, od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

PASKI gumowe, płócienne i sportowe wszelkiego rodzaju.

BIUSTONOSZE w 20 różnych odmianach

PASY BRZUSZNE przed i po połogowe, chroniące od zniekształcenia figury, zalecane przez p. p. lekarzy.

PROSTOTRZYMACZE Najnowszego typu

PASY GUMOWE poszczuplające, specjalnie dla pań otyłych.

Poleca w wielkim wyborze pierwszorzędna pracownia gorsetów „MARTA"

Łódź, PIOTRKOWSKA 109, front, II-gie piętro.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. Lokal powiększony. Niekrępująca przymierzalnia.

CZYTAJ UWAŻNIE!

NIE ISTNIEJE WIĘCEJ mój magazyn mebli Piotrkowska 9 —tylko— Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2.

Na składzie stale: bogaty wybór najnowszych — stylowych —

MEBLI od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sztuki pojedyńcze. Warunki bardzo dogodne. Ceny znacznie zniżone. Długoletnia gwarancja!

Proszę się przekonać.

„Najtańsze źródło" F. NASIELSKI

---

2 saksońskie zespoły PRZĘDZALNI

(z 1910 r.) z dobrym obiciem szer. 1850 mm. wraz z 4-ema selfaktorami po 480 wrzec. z powodu likwidacji przedsiębiorstwa bardzo tanio

do sprzedania.

Wiad. u portjera, Pomorska 58 (za Nowo-Targową) od 10—2.

Zygmut Kaczorowski

Były Instruktor ogrodnictwa na okręg Łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuję zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew.

Łódź. ul. SIENKIEWICZA 62.

Dr. med. **Zeligsonowa**

Akuszerja chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolizą

Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej. Niezamożnym ustępstwa.

Dr. **E. Ekkert**

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Kilińskiego 143

przyjmuje od 3—7

Dr. med. **Łagunowski**

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje od 7—9 wiecz.

Dr. med. **L. Prybulski**

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6

Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **S. KANTOR**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med **LUBICZ**

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem

Przyjmuje od

od g. 9 do 11 i od 5—8.

Dr. med. **BRAUN**

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Dr. **Ludwik FALK**

Nawrot № 7. Telefon 28-07

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7

Dr. med. **A. Kryński**

choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Rontgena

Al. Kościuszki 31. Tel. 46-10

12—2 i 6—8

280 10

Dr. med. **SOMMER**

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.

chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece.

Od 9—1, 6 — 8 dla pań: 4—6

Dr. med. **Z. Datyner**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Piramowicza 11 (dawn. Olgińska)

Do wynajęcia sklep

pokój z kuchnią przy ulicy Nawrot № 93. Dowiedzieć się u gospodarza.

8.8 14

Pracownia kapeluszy damskich

przyjmie jeszcze jedną uczenicę. System nauki wiedeński. Sienkiewicza 26, front parter od 10 rano.

857-14

STUHLMEISTER

na jedwabne warsztaty, samodzielny, od zaraz **poszukiwany.**

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

Piśmienne oferty do adm. „Republiki" sub „P. Ł."

Przy Lecznicy „VITA"

ul. Piotrkowska 45, tel. 47-44

czynna jest **Poradnia dla matek** pod kierunkiem D-rów Samet-Mandelsowej, Józefa Kona i Kapłańskiego, **przyjmująca niemowlęta** pod stałą opieką lekarską

Godziny przyjęć codziennie 10.30 — 12 i od 3 — 6.

M-E-B-L-E

NAJTANIEJ
NAJDOGODNIEJ
NAJLEPSZY WYRÓB
NAJWIĘKSZY WYBÓR

POLECA:

I. NASIELSKI

Łódź, Piotrkowska 9, front I p.

TEL. 47-09.

Uwaga: żadnej filji nie posiadam

Turniej kwalifikacyjny wstępny

do szachowego turnieju wszechpolskiego w Warszawie rozpoczyna się 20 b. m.

Chcący brać udział i bliżej informować się o programie turnieju proszeni są zapisać się do dnia 17 b. m. w Sekretarjacie Stowarzyszenia Zwolenników Gry Szachowej Sienkiewicza 3/5 codziennie od 5—7 pp.

Łódzkie Tow. Zwolenników Gry Szachowej

Swietna egzystencja.

Firma wiedeńska szuka energicznego przedstawiciela na województwo łódzkie, któryby objął wyłaczne zastępstwo lub nabył prawo do sprzedaży artykułu opatentowanego na całym świecie. Panowie, którzy dysponują odpowiedniemi kapitałami i szukają świetnej egzystencji, zechcą zgłaszać się w hotelu „Polonji", pokój Nr 410 w niedzielę od 3—5 w poniedziałek i wtorek od 10-ej do 5-ej po południu. 928

Zakład krawiecki damski

I. Moszkowicz

Zawadzka 22. Tel. 37-30.

Komunikuje niniejszym Sz. Klijenteli, iż **z powodu kryzysu wykonywa wszelkie zlecenia po cenach niższych.**

UWAGA: Nadeszły już **najnowsze modele na sezon wiosenny i letni.**

Dziś, dnia 14 b. m. nastąpi otwarcie wytwornej cukierni

„Café de Paris"

przy ul. Zielonej 5

urządzonej pg. najnowszych wymagań hygienicznych i poleca się Sz. P. T.

Codziennie świeże pieczywo i wyborowe napoje. Przy cukierni specjalne pokoje do gry w szachy, pufa i domina

---

PIERWSZORZĘDNA RENOMOWANA

Fabryka cukrów i czekolady w Warszawie

poszukuje przedstawiciela na Łódź i okolicę.

Poważni reflektanci, mogący złożyć odpowiednie zabezpieczenia, zechcą podania swe złożyć do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Marszałkowska 115, sub. „Przedstawicielstwo".

1734—14

Pokój do wynajęcia

Piotrkowska 51 m. 8.

Centralny punkt, w mieście, wejście frontowe.

Na wypłatę!

swetry.
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu)

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Opatowski Nowomiejska 27

Tel. 46-08.

Zawodowa Szkoła kroju i szycia i robót ręcznych

A. Kopydłowskiej.

Piotrkowska 154.

Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu i robót frebLowskich. Kurs haftu maszynowego i modniarstwa. Po ukończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa.

Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 wiecz. 616

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł. Przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także bieliźniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim. Jak również bielizny dziecinnej, pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją. Dla niezamożnych 15 proc. taniej.

GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33.

Zapisy codziennie od godz. 11—1 i 2—3

Dr. med.

J. POLAKOW

Choroby dzieci.

Konstantynowska 37a

Tel 39-75

Przyjmuje od 5 do 6 i pół po poł.

Szkoła Tańca

I. ZALCMANA.

przy ul. Cegielnianej 54.

Tańce nowoczesne wyuczam każdego bezwzględu na zdolności w ciągu 6-ciu lekcji. Opłata tylko 6 zł.

Zapisy przyjmuję codziennie od godz. 6 — 10-ej

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszk

---

2 pokoje

frontowe przy ulicy Piotrkowskiej od Moniuszki do Nawrot lub od 6-go Sierpnia do Zamenhofa

poszukiwane.

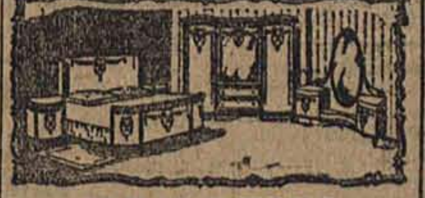
Oferty do adm. „Il. Republiki" sub. „Natychmiast". 794-13

Labor. Chem. Farmac.



P. Kowalski, Warszawa





Dr. med.
W. Kędzierski
ul. Andrzeja 7 m. 15.
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 2-3 g.

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—10, 2—4 i od 7—8 w.

Dr. MARJA
LEWINSONOWA
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
(kobiety i dzieci)
Cegielniana 6
Telefon 43-63.
Przyjmuje od 11-12 do 4 — 6 wiecz.
W lecznicy „Sanitas", Cegielniana 29 od 12-1 i od 6-8.

Dr. med.
F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Telefon 37-43
choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6 w. 953 3

D. med.
Ign. Margolis
Spec. chorób oczu przyjmuje w lecznicy „Vita" o godz. 12—1 i od 5—7 w niedz. od 11—12 962—5

Sypialnia jasna dębowa
w dobrym stanie tanio do sprzedania, Sienkiewicza nr. 29, lewa oficyna 1 wejście, 3 piętro, prawe drzwi 38 952

Każda z Pań
może mieć zabezpieczony byt za 60 złp. nawet przy minimalnych zdolnościach, nauczywszy się kroju i szycia w pracowni sukien i kostjumów
Stefanji Kissinowej
ul. Pańska 18, m. 26 942

Kupię
amerykańską składaną
bibljotekę.
Oferty sub. „B M.". 946

Ważne dla Pań!
Korzystajcie z niebywałej okazji tylko za **2.50 zł.** wykonywam i przerabiam elegacko kapelusze damskie podług ostatniej paryskiej mody. Zawadzka 23, lewa oficyna, 2 p. parter „TOLA". 950

Modniarstwo
Gruntowna nauka kapeluszy, kurs 6 tygodniowy. Uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy od 9—1 i od 6—8 w w kancelarji Szkoły Zawodowej. Piotrkowska 154. 930

Za 30 zł.
w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie
kroju i szycia
nauczam także **bieliźniarstwa.** Po ukończeniu obu kursów kurs haftu maszynowego bezpłatnie.
Aleja 1-go maja 41 m. 17. 919

Za 25 zł.
można się nauczyć kroju szycia i modelowania praktycznie i teoretycznie tylko zredukowane pracownice. To wszystko w przeciągu jednego miesiąca u znanej nauczycielki kroju i szycia
F. Grynblat
Pańska 9 m. 33
Zapisy od g. 11-1 i od 3—7 918

Płacę
najwyższe ceny za brylanty i biżuterję
Zgłaszać się do firmy A. Kantor. Łódź Grand-Hotel.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Młyn parowy elektryczne dynamo nowoczesny automatyczny, bardzo dobra okolica, przeważnie zamiana, kompletne budynki z wodociągami przemiał 120 cent reszta listownie. okazyjnie tanio sprzedam, wydzierżawię, przyjmę wspólnika, przyczyna rodzinna. Zwracać się: poczta Łódź, poste-restante „Młyn 4 piętrowy". 845-14

Okazyjnie tanio do sprzedania urządzenie sklepu Wiadomość u dozorcy domu. Przejazd 14 888-14

Dom do sprzedania z powodu wyjazdu bardzo tanio przy ul. Konstantynowskiej. Wiadomości Kilińskiego 86 m. 8, od godz. 2-4 od 8-ej wiecz. 889-14

Samochód Ford nowoczesny Landolet z taksometrem sprzedam Groszanka 4 Bałuty od g. 8—10 rano. 850-14

Kupuję stare połamane płyty gramofonowe i patefonowe. Płacę dobre ceny. Kilińskiego 60 u p. Grosberg. 856-14

Tanio sprzedam olbrzymie lustro do sklepu. Piotrkowska 225 m. 4. 839-14

Miód patoką, czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej galicyjskiej pasieki wysyła opłatnie za pobraniem 5 klgr. blaszanka 15złotych. Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

Samochód na komunikacje, marki Presto 12 osobowy w dobrym stanie sprzedam z powodu choroby. Aleksandrowska 18. Wiadomość w piwiarni. 772-14

MASZYNY do szycia zwyczajne specjalne dzierganki mereżkowe dziurkarki okrętkowe trykotarskie Perła Pomorski, Piotrkowska 69 586-28

Do sprzedania garderoba szafy, łóżka, nocne stoliki u stolarza, Lipowa № 42. 851-14

A. Sypialnie na słoniową kość i dębowe sprzedam tanio, Stolarnia. Lubelska 6, przy Napiórkowskiego 927

Biały panieński pokój prawie nowy do sprzedania. Zgłaszać się od 10 — 5 i p Aleja 1 Maja 15 m 13. 895

Sprzedam sklep pokój z kuchnią Przędzalniana 59. „Mleczarnia". 912-16

Tanio do sprzedania sypialnia, dębowa, szafa, para łóżek, stół, leżanki i różne krzesła wyściełane, w warsztacie stolarsko-tapicerskim Zielona 39 —903

Sprzedam maszynę do szycia Singera w dobrym stanie Piotrkowska 291, m. 19. 910

Najlepsze maszyny do szycia „Bürgera". Na raty. Części i reperacje Piotrkowska 82 w podwórzu 907

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę do szycia zupełnie nowa, gramofon koncertowy z płytami, Płocka 1 m 1 945

Bronzowe i marmurowe figury artystyczne również nadzwyczaj oryginalne lichtarze na biurko sprzedam, Lipowa 56-12, front 3 p 949

Żydowska Encyklopedja w rosyjskim języku jak nowa i 2 roczniki „Der Jude" sprzedam, Lipowa 56-12 front 3 p. 948

Kupię biblioteczkę do książek oferty składać do adm. sub. „M. B" 935

Lokale

Odnajmę 1-2 elegancko umeblowane pokoje. ulica Przejazd 36 m. 4. 844 14

Od zaraz do wynajęcia pokój frontowy, Narutowicza № 31, 1-sze piętro front prawe drzwi. 847 14

Do oddania 2 pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się można w cukierni Piotrkowska 288. 875-16

Sklep z pokojem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Wypożyczalnia książek „Lektura". 805-14

3 frontowe, słoneczne, umeblowane pokoje na III-ciem piętrze z wygodami osobne wejście z klatki schodowej ewent. z używalnością kuchni od zaraz do wynajęcia ul. Kilińskiego róg Narutowicza. Oferty „Mieszkanie" do „Il. Republiki" 29-14

Pokój umeblowany wynajmę. Główna № 62 mieszk. 7. 944

Pokój umeblowano do wynajęcia może być utrzymaniem, Nawrot 32 m. 8, front 3 piętro 953

Pokój słoneczny umeblowany z wejściem niekrępującem od zaraz do wynajęcia. Gdańska nr 85, m 12. 950

Pokój słoneczny frontowy, dwuokienny do wynajęcia od 2-4, Konstantynowska 7, m. 7 957

Wykwintnie urządzony pokój z niekrępującem wejściem natychmiast do oddania Narutowicza 56, m. 10. — 908

Pokoje umeblowane, mieszkania poleca i przyjmuje adresy „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 906—16

Ogłoszenia drobne

Pokoje z niekrępującem wejściem z umeblowaniem ew. bez w śródmieściu poszukuję. Of. do „Il Republiki" „R R." 900

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią lub 1 pokoju z kuchnią Oferty do adm „Il Republiki" sub. „Małżeństwo". 838

Duży frontowy pokój w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość. ul. Kilińskiego 49, m 4 —909

Małżeństwo poszukuje dużego słonecznego pokoju bez mebli z używalnością kuchni i wygodami centrum miasta pożądane nie wyżej II piętra. Oferty do „Il. Republiki" dla „słonecznego pokoju" —912

Młody człowiek poszukuje elegancką garsonierkę z niekrępującym wejściem. Oferty składać w administracji tego pisma pod „Wygodny". 801-13

2 pokoje z kuchnią na parterze, blisko Placu Wolności do wynajęcia. Oferty „N. 5." 830-13

Pokój umeblowany do wynajęcia. Radwańska 7 m 10 883

Elegancko umeblowany pokój dwuokienny do wynajęcia. Andrzeja 7 m 8 front. 57-3

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza № 26 69-35

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia zamknięcia i kontroli ksiąg; reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych; sporządzania bilansów, sprawozdań p... ...owych akcjow itp. Przyjmuje rów... wykonanie powyższych czynności. Informacje: Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183 Tel. 41-31. 941

Rutynowana nauczycielka francuskiego i niemieckiego teorji konwersacji. Ceny przystępne. Ul. Lipowa 3 (róg Zawadzkiej) m. 7. Zastać od 1-3 Prócz poniedziałków. 885

Bez korepetytora nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia Łaciny (tłumaczenia preparacja). Historji geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna" Wajnera Warszawa, Bielańska 5-47. Żądać wszędzie szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 g. (znaczkami). 854

Kto udzieli matematyki, wzamian angielskiego, hebrajskiego. Oferty „Specjalista". 981-9

Uczcie się hebrajskiego, angielskiego literatury, konwersacji, Ceny przystępne, Warszawski, Kamienna nr 15. 979

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Mokotowska № 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 777—30

Student udziela lekcji. Przygotowuje do wszelkich egzaminów Abramczyk Piotrkowska 8. 806-14

Student udziela lekcyj w zakresie gimnazjum Specjalność: polski, matematyka, Konstantynowska 15 m. 31 808-17

Maturzystka udziela lekcji. Ceny b. przystępne. ul. Kilińskiego 63 m 14 859-14

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Nowo-Cegielniana № 12 m. 4 od 3 do 6 po poł. 861-14

Posady

Pomocnik zbożowy pierwszorzędne referencje poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Pomocnik". 868-14

Farmaceutka z praktyką poszukuje posady Wiadomość Narutowicza № 56 Neumann. 74-14

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (fki). Adresować: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57. 778 20

Potrzebna sklepowa obeznana w fachu wędliniarskim Oferty do admin „Il. Republiki" sub „Wędliniarka". 947

Potrzebni akwizytorzy, Narutowicza № 38, „Wojpol". 877

Wykwalifikowany biuralista, pierwszorzędna siła przyjmie pracę wieczorową Zgłoszenia do adm. dla „Wynagrodzenie w towarach". 431—17

Poszukuje się zdolnych agentów do wprowadzonego artykułu technicznego. Oferty wraz z referencjami składać do „Il. Republiki" pod „El W.". 978

Pielęgniarka poszukuje miejsca do dzieci. Of. do „Il. Republiki" „Pielęgniarka". 901

Potrzebna zdolna prasowaczka. Przejazd 46, 9 4-16

Absolwent akademji handlowej, kawaler, z praktyką biurową i znajomością obcych języków poszukuje zajęcia Oferty sub. „L. E. M." do adm „Il. Republiki". 852-15

Młoda panienka poszukuje miejsca służącej lub temu podobne. Zgłoszenia sub. „Młoda" 869

Rozmaite

Pracownia sukien damskich „Marji" ceny niskie, Cegielniana 62 parter prawa oficyna vis-vis teatru miejskiego. 800

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 zł. Lidzborska. ul. Zielona 6 w podwórzu I-e piętro. 886-14

Akuszerka R. Pipikowa. Piotrkowska 132. Przyjmuje zamówienia. 84-27

Lakiernik b. zdolny poszukuje posady jak również przyjmuje na miejscu ramy rowerowe do odświeżania (przelakierowania) po cenach konkurencyjnych przyczem sprzeda okazyjnie luksusową otomanę Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 6 m. 7.

Przyjmuje do plisowania i do mereżki. Piotrkowska 87, mieszk 20, lewa oficyna, III wejście. —905

WYTWORNIA Do korzystnego interesu „Wytwórni" poszukuję wspólnika z kapitałem około zł pięć tysięcy przy fabryce mieszkanie z 2 pokojów. Of. sub. „Wytwórnia". 915

Pragnę poznać w celu towarzyskim przystojnego prawnika, doktora, inżyniera lub fabrykanta. Oferty „Przystojny inteligent".

Przybłąkała się wilczyca Chojny. Podgórna nr. 3, Marczewski Józef 977

Za 45 zł. wykonywam garnitury i palta, za 40 zł. z moimi dodatkami robota pierwszorzędna Franciszek Supera, krawiec męski ul Kilińskiego 75, front, 1 p. 916

1000 do 1500 zł. poszukuję. Gwarancja zupełna. Oferty do admin. „Il. Republiki". Okazicielowi kwitu Nr. 1895. 891-15

Młoda wdowa, bezdzietna, przystojna z temperamentem, wykształcona, muzykalna, gospodarna z lepszego towarzystwa, posiadająca elegancko umeblowane mieszkanie, w celu matrymonjalnym pragnie poznać inżyniera prawnika, lekarza lub inteligentnego przemysłowca na dobrem stanowisku Oferty nieanonimowe z fotografją: „sympatyczna". 876

Pracownia sukien poszukuje wykwalifikowaną krawcowę z własną klientelą jako wspólniczkę. Ewentualnie dam mieszkanie Główna 50, m 12 —878

Akuszerka Zalcwasserowa. Traugutta (Krótka) nr. 5 m. 2. przyjmuje zamówienia pań. Biednym od 9—11 rano, porady darmo 980

UWAGA! Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze za 3 złote, 6-go Sierpnia 14 (Benedykta). sklep kapeluszy. 982

Przyjmuję do haftu ręcznego: suknie jedwabiem i koralami, toledo, aplikacje i mereżki na bieliznę, także znaczenie takowej, filet na kapy, story, firanki i poduszki. Ceny niskie warunki dogodne, tamże potrzebne panny do filet. Margulies, Kilińskiego 46, 1 p. front. 926

Młody urzędnik zapozna inteligentną panienkę do lat 21, cel matrymonjalny. Uprasza się o składanie ofert do admin. „Il Rep." pod „Przystojny". —940

Kawaler na stanowisku, materjalnie niezależny, z dobrej rodziny, przystojny — nieło-dzianin — poszukuje z powodu braku znajomości młodą, sympatyczną izraelitkę z inteligentnego i zamożnego domu Cel matrymonjalny. Ścisła dyskrecja z pewniona Łask. oferty sub. „étranger" 951

300 zł. dam temu kto wskaże adres: Eugenjusz Czernak, buchalter lat 38, urodzony Bielsko-Biała, ostatni pobyt Brodnica Pomorze. Sułtan — Toruń, Szeroka 21. 853

Zagubione dokumenty

Zaginął weksel na zł. 52, wystawca N. D Kalfus zlecenie N. Pulwer płatny 10 lutego r. b. Niniejszy weksel unieważniam Dawid Weisweld Nowo-Krótka 14 920

Zgubiono książeczkę z Kasy Chorych Mittman Gustaw. Poprosiłbym o zwrot przy ulicy Poprzecznej 2. 894

Zaginął pies zupełnie biały, wabi się Figiel. Odprowadzić za wynagrodzeniem Cegielniana 6 m. 7 84

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności wydany z gminy Lipiny pow Brzezińskiego Longina i Karola Fryc 804-13

Zgubiono pokwitowanie elektrowni na kaucję dol. 10 na imię Z. Dawidson. 860

Zgubiono kwit, wydany 9-8-1924 r. przez Elektrownię w Łodzi Maurycemu Działowskiemu na złożone tytułem kaucji 3 dolarówki Nr. N. 040:848/50. Uprasza się o zwrot do Elektrowni. 880

Zgubiłam matrykułę Gimnazjum Szczanieckiej. Frydberżanka 862

MŁODA inteligentna panienka
poszukuje jakiejkolwiek posady w banku, biurze lub innym przedsiębiorstwie
Łaskawe oferty sub. „H. 4". 547-28

Dubeltówka
16 cal. bezkurkowa z powodu wyjazdu okazyjnie
do sprzedania
za 100 zł. Tamże buty gumowe myśliwskie za 30 zł. Wiad. ul Brzozowa № 18 m. 1. 824

Do sprzedania duży, ładny LOKAL frontowy,
składający się: ze sklepu i dwóch pokoi
Wiadomość: Zgierska 7. Piotrowski. 803-12

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.